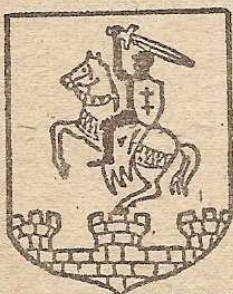


NIEZALEZNEGO
SAMORZADNEGO
ZWIAZKU
ZAWODOWEGO



SOLIDARNOŚĆ

ZIEMI PUŁAWSKIEJ

REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI

Pismo wydawane przy Zarządzie Oddziału ZIEMIA PUŁAWSKA

więźniowie polityczni : kogo bronimy ?

Wiadomość z ostatniej chwili:

Gdańsk, dnia 12.08.1981r.

Uchwała 84/81 KKP NSZZ "Solidarność"
z dnia 12.08.81r.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza po wysłuchaniu informacji o przygotowaniach marszu gwiazdzystego w obronie więźniów politycznych, oświadcza:
"W obecnej napiętej sytuacji w kraju związek nasz powinien przeciwdziałać akcjom, które wzmagając napięcie, mogą być wykorzystywane do organizowania prowokacji lub odwracania uwagi publicznej od tragicznego położenia naszej gospodarki. Nigdy nie godzimy się na nierespektowanie pkt. 4 Porozumienia Gdańskiego i przetrzymywanie w więzieniach ludzi mających odmienne od oficjalnych poglądy polityczne. Uważamy jednak, że naszym obowiązkiem jest dzisiaj zwrócenie się do organizatorów marszu gwiazdzystego o czasowe zawieszenie ich akcji".
Krajowa Komisja Porozumiewawcza uchwała:

- 1/ Zwrócić się do Komitetu marszu gwiazdzystego w obronie więzionych za przekonania planowanego w okresie od 17-22 sierpnia 1981r., o czasowe zawieszenie terminu marszu.
- 2/ W okresie zawieszenia tej akcji, Związek przejmuje na siebie obowiązek podjęcia konkretnych działań dla zapewnienia realizacji pkt.4 Porozumienia Gdańskiego.

Krajowa Komisja
Porozumiewawcza



Powyższa Uchwała spowodowała zmianę w ostatniej chwili projektowanego układu niniejszego Biuletynu. Zamiast mapki tras marszu, umieszczamy ją w całości. Stanowiska Komitetu Organizacyjnego Marszu Gwiazdzystego nie znamy. Nie wykluczone, że marsz zostanie przez organizatorów zawieszony. Redakcja stoi jednak na stanowisku, że czytelnicy powinni poznać ideę marszu oraz szereg dokumentów mających istotne znaczenie faktograficzne.

Redakcja

III Zjazdu Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania
9.07.1981r. Sąd Najwyższy w Warszawie uwzględnił wniosek Prokuratora Wojewódzkiego o zastosowanie aresztu tymczasowego wobec oskarżonych w hańbiącym imię Polski procesie politycznym działaczy Konfederacji Polski Niepodległej: Tadeusza Stańskiego, Tadeusza Jandziszaka, Leszka Roberta Moczulskiego i Romualda Szeremietiewa. W wyniku tej decyzji zostali oni, z wyjątkiem T. Jandziszaka aresztowani. Powyższy fakt jest jawnym łamaniem IV punktu Porozumienia Gdańskiego, Międzynarodowych Paktów Praw Obywatelskich i Politycznych i godzi w wolność konstytucyjną. Wniosek Prokuratora Wojewódzkiego, jak to udowodniła obrona w procesie w dniu 7.07.81r. jest bezpodstawny. W związku z tym 20.07.81r. odbył się w SGGW w Warszawie Zjazd Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania, w którym uczestniczyło 90 przedstawicieli Regionalnych, Uczelnianych i Zakładowych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania z całej Polski. Zjazd podjął następującą uchwałę:

Dnia 17.08.81r. z siedmiu miast Polski /Białystok, Olsztyn, Konin, Toruń, Zduniska Wola, Kielce, Lublin/ wyruszy marsz protestacyjny pod ogólnym hasłem "UWOLNIĆ WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH". Marsz będzie również dotyczył: respektowania praworządności w Polsce, zaprzestania represji wobec uczestników ruchu opozycji demokratycznej, pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców zbrodni popełnionych w czerwcu 1956, grudniu 1970, czerwcu 1976 oraz winnych wydarzeń bydgoskich w 1981r., przeprowadzenia weryfikacji wszystkich procesów politycznych od 1944r. do chwili obecnej, zaprzestania prowadzenia postępowania karnego wobec działaczy opozycji demokratycznej, zniesienia kary śmierci. Zakończenie marszu nastąpi dnia 22.08. w Warszawie. Poszczególne grupy marszowe połączą się na Placu Zamkowym, skąd wspólnie udadzą się do Sejmu celem złożenia Memoriału w tej sprawie - w oparciu o art. 83 i 86 Konstytucji PRL - na ręce członków Komisji Sejmowej Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej d/s Porozumień z Gdańska, Szczecina, i Jastrzębia.

Uważamy, że uwzględniając zażalenie Prokuratora Wojewódzkiego, Sąd Najwyższy raz jeszcze okazał, że lekceważy powszechne poczucie sprawiedliwości ale mamy nadzieję, że spokojny protest położy tym razem kres aktom bezprawia i zapobiegnie tragicznym w skutkach dla naszego narodu następstwom. W związku z planowanym marszem protestacyjnym zwracamy się do wszystkich Regionalnych, Uczelnianych i Zakładowych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania oraz do MKZ-ów /Zarządów Regionalnych/, Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" i wszystkich Polaków o pomoc w zorganizowaniu marszu.

Komitety Obrony Więzionych
za Przekonania

trasa marszu grupy z Lublina

- 17.08. - Lublin - 7.00 - zbiórka na Placu Katedralnym
7.30 - Msza Św. w Katedrze
8.30 - przemarsz ulicami: Królewska, Lubartowska, Al. 1000-lecia, Plac Zebrań Ludowych
9.00 - wyjazd autokarami do Puław
- Puławy - 10.00 - zbiórka za wiaduktem na ul. Dzierżyńskiego. Przemarsz ulicami: Dzierżyńskiego, Al. Jedności, Czartoryskich, Piaskowa, trasa w kier. Dębina.
- Dębina - 16.00 - nocleg w ok. Dębina.
18.08. - Dębina - Maciejowice /wymarz ok. godz. 7.00/
19.08. - Maciejowice - Wilga / " "
20.08. - Wilga - Góra Kalwaria / " "
21.08. - Góra Kalwaria - przedm. W-wy / " "
22.08. - przedm. W-wy - Warszawa /spotkanie grup marszowych na Placu Zamkowym o godz. 14.00/
- 18.00 - wręczenie Memoriału w Sejmie PRL

Regionalny Komitet Organizacyjny
Marszu Protestacyjnego

Dlaczego Marsz?

Uchwałą Ogólnopolskiego Zjazdu Komitetów Obrony Więźniów Politycznych z dn. 20.07.81 została podjęta decyzja o przygotowaniach do Marszu Gwiazdowego na Warszawę. Termin rozpoczęcia Marszu ustalono na dzień 17.08.81.

Dlaczego dużej części społeczeństwa tak bardzo zależy na uwolnieniu tych ludzi? Otóż od wyniku ich procesu zależy cały przyszły rozwój swobód politycznych. Trzeba spojrzeć na konsekwencje, jakie może pociągnąć za sobą ten proces. W tej chwili są prześladowani przywódcy KPN, lecz co będzie później?

W tym momencie warto przypomnieć, co działo się w drugiej połowie lat 40-tych, kiedy to władze rozpoczęły prześladowania działaczy PSL. Najpierw sięgnięto po przywódców. Później represje rozszerzyły się na wszystkich członków tej organizacji, a następnie na całe społeczeństwo. Na potwierdzenie tego modelu postępowania wystarczy przytoczyć z ostatnich wydarzeń rewizję u pracownika NOW-iej, p. Kęćnika /co jest kolejnym aktem łamania Porozumień Gdańskich z sierpnia 80r/.

Dlatego też wszystkich, którym zależy na osiągnięciu wolności w każdej sferze życia społecznego i politycznego w naszym Kraju zapraszamy do współpracy z Komitetami Obrony, a także do uczestnictwa w Marszu.

Nie wszyscy musimy się zgadzać z ideami KPN, lecz nie możemy biernie przypatrywać się temu, by władza, narzucona nam przez obce mocarstwo przy pomocy bagietów ponad 35 lat temu, więziła Polaków i patriotów tylko za to, że odważyli się głośno wyrażać swoje poglądy. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby ta władza - dowolnie i według własnego uznania - represjonowała poszczególnych ludzi, a w konsekwencji cały Naród.

Patrząc na te konsekwencje łatwiej jest nam zrozumieć główną ideę Marszu. Nie chodzi tu tylko o pana Moculskiego i jego towarzyszy niedoli. Chodzi tu o cały nasz Naród i jego swobodny rozwój w każdej dziedzinie życia. W wolnym kraju nie może być stref "zastrzeżonych" tylko dla panującej władzy. Z tego też powodu musimy dołożyć wszelkich starań, aby oskarżenia mogli odpowiadać z wolnej stopy przed niezawisłym sądem.

Bogdan Giermek



Problem więźniów politycznych pojawia się nie po raz pierwszy w historii Polski. Jeżeli uświadomimy sobie, że w gronie więzionych byli np.: Waryński, Piłsudski, Gomułka, kard. Wyszyński, aby przytoczyć tylko te 4 nazwiska, to jasnym staje się, że bez względu na sympatie osobiste do osoby represjonowanej czy do poglądów przez nią reprezentowanych, naczelnym obowiązkiem każdego obywatela państwa demokratycznego jest zapobieganie sytuacji więzienia ludzi za ich poglądy. A jeżeli już w wyniku splotu bliżej niezrozumiałych dążeń politycznej zemsty i chwytów charakteryzujących prymitywne jednostki, odbierane jest komuś prawo swobodnego głoszenia swoich poglądów, to z całą stanowczością należy protestować. I to protestować głośno i stanowczo. Bo jutro nawet możliwości protestu mogą być nam odebrane.

W sytuacji, kiedy ostatnie dni przynoszą informacje o powstawaniu w różnych miastach Polski załazków partii politycznych / Polska Partia Komunistyczna "Proletariat", Polska Partia Demokratyczna, Polska Partia Socjalistyczna, Partia Pracy itd./, o programach zbliżonych do programu L. Moculskiego, dalsze kontynuowanie procesu przywódców KPN-u, może doprowadzić do precedensu. Proces 4 ludzi stanie się symbolicznym procesem nad wielomilionową rzeszą Polaków żądających prawa do swobodnego głoszenia własnych przekonań.

Andrzej Kowalczyk



Od dłuższego już czasu w środkach masowego przekazu trwa nagonka na KPN. Przedstawiane wiadomości mają charakter jednostronny, często wręcz oszczerzy, podczas gdy przeciętny telewizyjny widz nie ma możliwości zapoznania się z prawdą. Z poglądami Konfederacji można się zgadzać lub nie, ale opinię o tej partii należy wyrobić sobie samodzielnie. Staramy się to umożliwić, zamieszczając poniżej obszernie fragmenty wybranych dokumentów KPN.

Redakcja

Moczulski dla Spiegla

Wywiad przeprowadził Leo Schultz /dawniej Leon Szulcowski/

Pod tytułem "Związek Radziecki powinien się wycofać" ukazał się w zachodniemieckim "Der Spiegel" nr 38 z dnia 15.09.80 wywiad z Leszkiem Moczulskim. Wkrótce po udzieleniu wywiadu Moczulski został aresztowany. Przypominamy treść tego wywiadu /tłum. Konrad Maruszczak/.

S: Panie Moczulski, jest Pan na czele opozycyjnej organizacji...

M: My nie jesteśmy organizacją, my określamy siebie jako partię polityczną.

S: Dobrze. Partia opozycyjna o nazwie "Konfederacja Polski Niepodległej". Jakie są Pańskie cele?

M: Naszym celem jest niezależna, suwerenna Polska, wolna od radzieckiego panowania i od totalitarnej dyktatury Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

S: W jaki sposób ma się zakończyć radzieckie panowanie?

M: Niezależna Rzeczpospolita Polska oznacza, że obce wojska mogą stacjonować w kraju tylko w oparciu o wyraźną zgodę państwa polskiego.

S: Czy do Pana żądań należy także wystąpienie Polski z Paktu Warszawskiego?

M: Naszym żądaniem na dłuższą metę jest, aby Polska uzyskała pełną swobodę zawierania sojuszy. Na najbliższą przyszłość nie mamy wątpliwości co do tego, że Polska pozostanie w Pakcie Warszawskim, jednakże pod pewnymi warunkami.

S: Pod jakimi?

M: Po pierwsze Pakt Warszawski musiałby stać się wyłącznie paktem obronnym.

S: Nie jest on takim?

M: Nie mówię tu o deklaracjach. My żądamy, aby napady wojskowe, jak inwazje na Czechosłowację albo w Afganistanie, prowadziły automatycznie do wystąpienia Polski z Paktu Warszawskiego. A jeśli chodzi o wycofanie wojsk radzieckich z Polski, to mogłoby to odbyć się etapami, musiałoby doprowadzić jednak do wycofania ostatniego batalionu.

S: Czy wierzy Pan poważnie, że Związek Radziecki byłby gotów spełnić takie żądanie? W 1956 żądania węgierskiego premiera Nagy, wystąpienia Węgier z Paktu Warszawskiego doprowadziło do natychmiastowego wkroczenia radzieckich czołgów i do krwawej rzezi. Czy nie obawia się Pan podobnej tragedii dla swego kraju, a tym samym dla Europy?

M: Jako historyk wiem dokładnie jak mylnie są analogie historyczne. Pan mówił o czasie, w którym Związek Radziecki był mocarstwem imperialnym bez tych wszystkich troków, które nagromadziły się w ciągu ostatnich 20 lat.

S: Nie twierdzi Pan chyba, że Związek Radziecki stał się w tym czasie średnim mocarstwem?

M: Związek Radziecki ma dzisiaj na karku wojnę w Afganistanie, niebezpieczeństwo porozumienia między USA i Chinami i bardzo złe stosunki z Japonią. Także strajki w Togliatti, i nie może bez zastanowienia, jakby to się działo za czasów Chruszczowa zastosować karabiny maszynowe przeciw strajkującym.

S: I Pan wierzy, że dotknięte, na zewnątrz i wewnątrz, plagami mocarstwo przypadłoby się biernie, gdyby najważniejsze dotychczas Państwo Imperium, Polska Rzeczpospolita Ludowa, przez noc powiedziała żegnaj?

M: Chciałem powiedzieć, że sytuację polityczną na świecie w 1980 nie można w żadnym wypadku porównać z tą z 1956 roku. Niech Pan się zastanowi: Dla młodych Polaków dnia dzisiejszego Budapeszt z 1956 roku jest tak odległy jak dla mojej generacji rok 1849, kiedy to Paskiewicz wkroczył na Węgry.

S: Wróćmy do Polski z 1980 roku. Porozumienie między kierownictwem państwowym i Komitetami strajkowymi w miastach Wybrzeża akceptuje również największe ugrupowanie opozycyjne KOR. Jaki jest stosunek "Konfederacji Polski Niepodległej" do tej kwestii?

M: Gdy niedawno siedziałem z Adamem Michnikiem w jednej celi, w areszcie, powiedziałem mu, że mam wielki szacunek dla aktywności KOR-u w sprawach strajkowych. Jeśli chodzi o wymienione przez Pana Porozumienie, to czytał Pan zapewne oświadczenie nowego szefa partii Kani: "Należy zwrócić uwagę na to, żeby nowe Związki Zawodowe miały charakter socjalistyczny, żeby uznały kierowniczą rolę partii".

S: Tak napisano w porozumieniach. Zdaje Pan sobie sprawę, że bez tych sformułowań nie doszłoby do porozumienia i że w ciągu kilku tygodni fala strajków przekształciłaby się w strajk generalny, który łatwo mógłby się zakończyć narodową katastrofą?

M: Nie podzielam Pana zdania. My, Konfederacja Polski Niepodległej byliśmy właśnie za strajkiem generalnym i to zanim jeszcze to wszystko się zaczęło.

S: Nawet grożące komentarze Prawdy i TASS-a nie naruszyły waszego zdecydowania?
 M: Z radziecką interwencją wojskową należało się liczyć w dwu przypadkach: jeśli by kierownictwo polskie raptownie zamierzało się odłączyć od Moskwy...
 S: Co jest przecież Pana najważniejszym żądaniem...
 M: To mój postulat dla Polski, nie zaś dla obecnego kierownictwa Polski, którego nie można nazwać ani kierownictwem, ani też polskim.
 S: Innego w Polsce jednak nie ma.
 M: Jeśli by kierownictwo to zamierzało odłączyć się od Moskwy albo siły niepodległościowe miałyby już teraz przejąć władzę w kraju, to wtedy należałoby się liczyć z radziecką interwencją. Tylko wtedy. Proszę pamiętać, że groźba niebezpieczeństwa radzieckiej interwencji jest podstawowym narzędziem, przy pomocy którego rządzi się tu, w tym kraju, od 36 lat.
 S: Nie uważa Pan, że właśnie ta straszna wizja skłoniła robotników do zaakceptowania kierowniczej roli partii?
 M: Obawiam się, że z tym warunkiem w przyszłości te wolne, niezależne i samorządne związki nie będą ani wolne, ani niezależne, ani samorządne.
 S: Wy żądacie wolnych związków zawodowych, będących siłą rywalizującą w kraju z rządzącą partią, które zakończą dotychczasowy monopol komunistów na władzę?
 M: My, Konfederacja Polski Niepodległej jesteśmy właśnie za tym, aby w kraju powstały nowe partie polityczne, które w efekcie końcowym doprowadzą do osłabienia władzy komunistów. Alternatywą, o której tu mówimy to albo dyktatura reprezentująca interesy Związku Radzieckiego, albo samostanowienie narodu polskiego. Na kolanach żyć - nigdy!
 S: To parafraza słynnego sformułowania przywódczyni hiszpańskiej partii komunistycznej Dolores Ibaruri/ "Lepiej umrzeć walcząc niż żyć klęcząc", która została później posłusznym narzędziem Stalina.
 M: Nie chcemy walczyć, nawet stojąc. Ale jeszcze mniej chcemy aby naród ginął klęcząc.
 /Przedruk: BI Łódzkiego Kom. Obr. W. s.P. "Obrona" nr 2/3 z 2.06.81r./

cel nadrzędny

- NIEPODLEGŁOŚĆ

/W oparciu o Deklarację Ideową KPN 1.IX.1979 r./

Skrócony tekst Deklaracji Ideowej.

Osterdziesięć lat mija gdy pod ciosami hitlerowskich Niemiec i komunistycznej Rosji padło Państwo Polskie. Zbliża się trzydziesta piąta rocznica niesławnej pamięci układów jałtańskich, w których mocarstwa zachodnie - wbrew głoszonemu przez siebie szczytnym hasłom międzynarodowej sprawiedliwości i demokracji - usankcjonowały postanowienia ostatniego rozbioru Rzeczypospolitej i podporządkowanie Polski radzieckiej hegemonii. PRL - rządzona totalitarnie przez PZPR, stanowi współczesną formę zinstytucjonalizowanego władstwa rosyjskiego nad Polską.

Tradycją historycznej Rzeczypospolitej było, że w chwilach narodowej potrzeby obywatele zawiązywali konfederację w obronie swych praw i w obronie Ojczyzny. Utworzenie Konfederacji Polski Niepodległej - KPN - jest odpowiedzią na wyzwanie, wobec którego postawił Polaków zmieniający się czas. Pojawiająca się szansa stworzenia niepodległej i demokratycznej Trzeciej Rzeczypospolitej nie może zostać zaprzepaszczone. Jedyną drogą prowadzącą do tego celu jest usunięcie radzieckiej dominacji przez likwidację władzy PZPR.

Konfederacja Polski Niepodległej jednoczy działania i wysiłki na rzecz niepodległości. Skupia różne ugrupowania, odmienne w widzeniu wielu kwestii ideowych, społecznych i politycznych, lecz wierne nadrzędnej sprawie niepodległości. Stanowi ośrodek krystalizacyjny współczesnego Czynu Niepodległościowego. Zmierza do zespolenia tych wszystkich, których łączy wspólne przekonanie, że: 1. Niepodległa Rzeczpospolita jest jedyną formą, jaka we współczesnym świecie zapewnia należyta egzystencję, możliwość rozwoju oraz spełnienie narodowych i indywidualnych aspiracji Polaków. 2. Utworzenie Rzeczypospolitej może nastąpić tylko w rezultacie realizacji zasady samostanowienia narodu i zależy przede wszystkim od woli i działań Polaków. 3. Samostanowienie narodu polega na swobodnym wyrażaniu woli społeczeństwa co do: - suwerenności międzynarodowej państwa, - ustroju społecznego i państwowego, - władzy kierującej państwem. 4. Podstawą powszechnego ustroju demokratycznego są niesbywalne prawa człowieka i obywatela, wzajemna tolerancja oraz poszanowanie praw innych ludzi. Powszechny ustrój demokratyczny wyraża się w formowaniu władz państwo-

wych wyłącznie w oparciu o społeczny mandat zaufania oraz w działaniach tych władz w nieprzekraczalnych granicach danego mandatu i tak długo, jak długo posiadają zaufanie społeczne. 5. Konieczne zapewnienie sprawiedliwości społecznej i faktycznej równości wszystkich obywateli wymaga współuczestnictwa pracujących w zarządzaniu gospodarką narodową i współkontroli społecznej własności, przy uznaniu interwencyjno-koordynacyjnej funkcji państwa. 6. Warunkiem należytego funkcjonowania Rzeczypospolitej, pomyślności jej społeczeństwa i poszczególnych obywateli jest wypełnianie równych dla wszystkich obowiązków wobec samych siebie, wobec innych ludzi, wobec społeczeństwa i narodu, wobec naszych braci z narodów, z którymi złączyła nas historia i wspólny byt na tej samej ziemi, wobec Rzeczypospolitej, wobec ludzkości. Poczucie obowiązku wyraża się w postawie służby przyswiecającym nam ideałom i Ojczyźnie, zaś postawa służby kształtuje ofiarność i gotowość do poświęceń. 7. Ukształtowana historycznie wspólnota narodowa, łącząca przeszłe, teraźniejsze i przyszłe pokolenia Polaków, wielokrotnia siły społeczne, zaś w jej ramach spełniane są aspiracje poszczególnych ludzi i całych zbiorowisk. Polska świadomość narodowa ukształtowała się w ponad tysiącletnim procesie rozwoju społeczeństwa i państwa, którym w dobrych i złych dniach towarzyszyła obecność Kościoła Katolickiego. Nieusuwalnymi wartościami tej świadomości są:

- poczucie, że państwo jest wspólną własnością - Rzeczą Pospolitą ogółu obywateli,
- zrozumienie potrzeby ofiarności narodowej w imię celów wyższych i wspólnych wszystkim Polakom,
- przywiązanie do świata wartości stworzonego przez katolicyzm i do zasad moralności chrześcijańskiej.

8. Z naszej przeszłości oraz tradycji narodowej wynika poczucie współodpowiedzialności za wolność i pomyślność bratnich narodów, z którymi złączyła nas historia, a które mają własne prawo samostanowienia o swoim losie. 9. Honor narodu i Rzeczypospolitej stanowi wspólną wartość, jest wspólnym obowiązkiem wszystkich obywateli. 10. Rzeczpospolita, stanowiąca wspólną własność i potrzebę ogółu obywateli, może tylko do nich należeć, i działając w ich interesie, świadczyć na rzecz ludzkości.

Zawiązując Konfederację Polski Niepodległej, wzywamy wszystkich Polaków w kraju i na obczyźnie, aby łączyli się we wspólnych działaniach na rzecz wolności i niepodległości.

Rewolucja bez Rewolucji

/L. Moczulski, Rewolucja bez rewolucji - fragmenty, czerwiec 1979 r./

Polska znalazła się w niewralgicznym punkcie. Władze PRL straciły już możliwość skutecznego kierowania całym narodem i skupiania społecznej aktywności na arbitralnie ustalonych celach. Społeczeństwo nie posiada jeszcze dość siły, aby niechciane władze obalić zwłaszcza, iż nie staje mu świadomości, że może to uczynić.

Po trzydziestu pięciu latach system PRL znajduje się w ruinie, trwając dzięki inercji, niezdolny do wykrzesania z siebie sił kreatywnych i konstruktywnych. Opór społeczeństwa polskiego, słaby i zdezorganizowany w pierwszym powojennym dziesięcioleciu, od połowy lat pięćdziesiątych zaczyna przekształcać się w powolne i żywiołowe, ale nieprzerwane parcie. Pod tym ciśnieniem PRL, będąca formą władztwa radzieckiego nad Polską, zaczęła się przekształcać i zmieniać, asymilować do warunków, szukać polskiego kamuflażu, rezygnować z jaskrawszych form utrzymywania Polaków w ryzach. Siła antynarodowa, jaką jest partyjna elita władzy, powodowana rosnącym pragmatyzmem, zaczęła posługiwać się narodową symboliką i frazeologią nie zdając sobie sprawy, że przyczynia się do poruszenia mocy, które ją zniszczą. Ostrzeżenia bardziej dalekowzrocznych działaczy ze stalinowskiej jeszcze szkoły czym grozi wywoływanie wilka z lasu "polskoko nacjonalizmu", zostały zlekceważone, a oni sami wyeliminowani z rządzącej grupy. Partia ongiś z brutalną szczerością głosiła program zniszczenia tego, co autentycznie polskie i niezależne, wprowadzając prymitywny socjalizm upaństwowiający człowieka oraz jawne poddaństwo wobec ZSRR zatraciła swoją ideologiczną busolę. Z formacji niezbyt licznej, ale zdecydowanej na wszystko, przekształciła się w trzymilionową masę bezwolnych oportunistów. Władza państwowa, kiedyś zespolona w funkcji dławiącego przymusu teraz stara się mizdrzyć do społeczeństwa, w paroksyzmach strachu ukazując gotowość do zbrodni. Niewydolne systemy zarządzania i administracji wkroczyły

w fazę erozji, eksploatowana ponad wszelką miarę gospodarka znalazła się w stanie rozkładu. Na oczach całego społeczeństwa PZPR poniosła klęskę moralną i ideologiczną, czego widomym znakiem jest po dziesięcioleciach ateizacji triumf katolicyzmu w Polsce. Na ten obraz sytuacji nakłada się kryzys całego obozu radzieckiego. Nasilają się objawy dezintegracji. ZSRR z największym trudem dźwiga ciężary swej imperialnej polityki, utracił już niejedną pozycję. Lawinowo rosnące obciążenie przynosi zaogniający się z roku na rok konflikt radziecko-chiński. Gospodarka radziecka doszła już do granic wyczerpania, drastycznie powiększyła się eksploatacja krajów zależnych, w tym Polski. Równowaga ekonomiczna ZSRR i całego obozu coraz bardziej zależy od pomocy krajów zachodnich, co wpływa ograniczająco na możliwości polityczne ZSRR, także w sprawach wewnętrznych. Obraz sytuacji polskiej nie jest wcale jednak klarowny ani jasny. Partie społeczne, które zepchnęło PZPR do wyraźnej defensywy - jest zjawiskiem równie potężnym, co nieświadomym społeczeństwu. Polacy są nadal narodem w poważnym stopniu zatamizowanym społecznie, nieznanym samorządnych form organizacji, ulegającym najróżniejszym inspiracjom, łatwym do manipulowania i ciągle jeszcze posłusznym choć niezdiscyplinowanym. Społeczne reakcje te mają charakter instynktowny, społecznym działaniom brakuje perspektywicznej myśli kierującej i umiejętności samoorganizacji. Stan taki, w którym PZPR nie ma już dość siły, aby skutecznie rządzić Polską, a Polacy nie zrozumieeli jeszcze, że mogą własny los przejąć w swoje ręce - jest jednak chwilowy. Musi ulec zmianie na lepsze, albo na gorsze. Mimo najwyższych zagrożeń, przed Polską otwierają się optymistyczne perspektywy. Sytuacja jest jednak nadal trudna. PZPR zdecydowana jest bronić swych pozycji za wszelką cenę, nadal stacjonując w Polsce dywizje radzieckie, coraz wyraźniej dają o sobie znać rozmaite obce inspiracje i agentury, starające się albo zgasić aktywność Polaków, albo skierować ją w dogodnym dla siebie kierunku. Do ważnego przełomu doszło w 1976 r. Przygotowywany starannie manewr polityczno-gospodarczy PZPR nie powiódł się. Społeczeństwo, odrzucając arbitralne decyzje cenowe i zmuszając władze PRL do ich cofnięcia zadało poważną porażkę partii. Utworzona została jawnie działająca opozycja - zaś PZPR nie znalazła w sobie dość siły i zdecydowania, aby i zepchnąć do podziemia ruch niepodległościowy i demokratyczny. Państwowy monopol polityczny i informacyjny został naruszony. W latach 1977-1978 okrzepły jakościowo nowe elementy w położeniu politycznym Polski. Obecnie, po dwuletnim okresie pozornego spokoju, znów zbliżamy się do fazy zagęszczonych wydarzeń. Determinują one - być może - kierunek przemian w najbliższych latach. Społeczeństwo całe, a także każdy Polak oddzielnie staną przed koniecznością wyboru. Nie będzie to zapewne akt jednorazowy i wymagający natychmiastowej deklaracji. Walka będzie toczyć się o to, czy w najbliższych latach Polacy znów pozwolą się omamić i wymanipulować, czy też potrafią odnaleźć drogę prowadzącą do wolności i niepodległości. W skomplikowanej współczesnej sytuacji, pełnej zamieszania, niepokoju i nadziei konieczne jest klarowne określenie priorytetów i kierunków działania. Stanowi to obecnie najważniejsze zadanie współczesnej formacji niepodległościowej.

Artykuł niniejszy, efekt przemyśleń i trwających już od dłuższego czasu dyskusji, zawiera próbę oceny sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się Polska oraz propozycję programową, zarysowaną generalnie, a więc nie w ostatecznym kształcie. Postawione tezy wymagają dalszej dyskusji. Będzie dobrze jeśli rozwinie się ona nie tylko w środowiskach niepodległościowych, lecz obejmie wszystkie niezależne ugrupowania polityczne. Jest to tym bardziej potrzebne, gdyż proponujemy program działania nie tylko dla formacji niepodległościowej, lecz dla wszystkich.

7. PRIORYTET WARTOŚCI MORALNYCH

Polsce potrzebna jest polityka z uniesioną przykbią i wyprostowanym karkiem. Nie możemy wstydić się ani celów ku którym dążymy, ani nas samych. Zbyt długo już mocarstwa rzuconych na kolana Polaków biły po twarzach. Jeśli nadal będziemy udawać, iż nie czujemy, że nam w twarz napluto - doprowadzimy się do poziomu niewolników. Przez minione czterdzieści lat Polaków usiłowano pozbawić wolności i prawa do własnego życia, ale przede wszystkim starano się zabrać nam, a przynajmniej splugawić system wartości moralnych. Są to wartości rozstrzygające o wszystkim. Poczucie godności człowieka i honoru Polski, tożsamość narodowa, dziedzictwo przeszłości, głęboko zakorzenione w naszym polskim i chrześcijańskim tysiącleciu, tolerancja i wzajemne poszanowanie poglądów, respektowanie wszystkich praw obywatelskich, szacunek dla innych ludzi i miłość Ojczyzny - oto są kardynalne dobra nadrzędne. Czas najwyższy przywrócić blask i społeczną aprobatę takim zohydzonym ideałom jak obowiązek, wierność, gotowość do ofiar, służba narodowi i Ojczyźnie. Nie pozwólmy na

strywalizowanie celów, ku którym dążymy. Wszelkie programy kiełbasiane, ograniczanie naszej walki do rewindykacji materialnych i prostej kwestii warunków bytowania, wyłącznie egoistyczne i konsumpcyjne traktowanie praw człowieka, dostrzeganie w osobie ludzkiej wyłącznie homo economicus - są pułapką grozącą zniewoleniem Polaków. Nam potrzebne są przede wszystkim rewindykacje moralne. Gdy odzyskamy pełne poszanowanie godności człowieka i wspólnoty narodowej w ich najpełniejszym, personalistycznym rozumieniu, gdy nadrzędną zasadą w stosunkach między ludźmi stanie się prawda - wszelkie tak potrzebne rewindykacje socjalne i moralne nastąpią same przez się. Jeżeli przywrócimy pełen blask polskiej tolerancji - pójdą za nią i instytucje demokratyczne. Działamy w imię ludzi i dla człowieka. Dlatego musimy wysuwać na plan pierwszy nadrzędne wartości duchowe - niezbywalne cechy każdej osoby ludzkiej. Od 10 lat wmawia się nam, że wartości duchowe to coś podejrzanego, a przynajmniej wartego ośmieszenia. Twierdzi się, że polskie dążenia wyzwolenicze są niezgodne z postępowaniem, egzotyczne i niezrozumiałe dla świata, że prowadzą do narodowej tragedii i że pozostanie po nas tylko "szkół żelazny" i drwiący głuchy śmiech pokoleń. Nie uginajmy się pod taką presją. Nie wstydzimy się, że są dla nas wartości większe i cenniejsze niż przyziemne, materialistyczne egzystowanie. Ten z nami kto to rozumie. Dla kogoś mówią słowa: "wielkości, gdzie twoje imię?" Niepodległość jest trudna do osiągnięcia. Bardzo trudna. Nie mamy powodów wstydić się, że do tego dążymy. Obalenie władzy PZPR przerasta nasze obecne możliwości. Przerasta, ale te możliwości wzrosną i władzę totalitarną obalimy! Nie bójmy się tego mówić. Wstydzimy się pozornego realizmu niewolnika, który nie tylko klęka, ale i oczy odwraca na widok pana, gdyż boi się, że ten dojrzy palącą się w nich nienawiść. Jeżeli chcemy być ludźmi, którzy szanują sami siebie - narodem, który rozstrzygnie o własnym losie, nie bójmy się patrzeć prosto w twarz. To oni się boją naszego spojrzenia. Wnieśmy im ten strach w serce.

9. PROGRAM NIEPODLEGŁOŚCIOWY

Łatwo jest mówić o niepodległości, trudniej dla niej działać, bardzo trudno niepodległość odzyskać. Wyzwolenie Polski spod radzieckiej dominacji nie może być zapewne jednorazowym aktem gwałtownym, lecz wynikiem procesu długotrwałego i rozwijającego się w zmiennym tempie i natężeniu. Rozpoczął się on już dawno, gdzieś w połowie lat pięćdziesiątych. Polska nadal jest radzieckim satelitą, ale więzy zależności zostały już znacznie osłabione. Początkowe, powolnie rozwijające się fazy procesu mamy za sobą. Obecnie wkraczamy w nowy jakościowy okres, charakteryzujący się przyspieszeniem tempa przemian. Nieodstrzegalnie kumulowane przez lata zjawiska zaczynają objawiać się w zupełnie nowych kształtach. Występując równolegle i wspierając się nawzajem, tworzą nową sytuację polityczną i moralną. Doszliśmy już do punktu, w którym staje się konieczne przedstawienie społeczeństwu jasnego programu niepodległościowego, wytyczającego podstawowe kierunki dążeń i działań Polaków. Ogłoszenie tego programu jest tym bardziej potrzebne, bo wpłynie on krystalizująco i integrująco na aktywność całego narodu. Zwracając się do społeczeństwa z wezwaniem do podejmowania działań na rzecz odzyskania niepodległości jasno musimy stwierdzić, że nie wiemy kiedy potrafimy osiągnąć zamierzone cele. Proces odzyskiwania niepodległości może trwać jeszcze bardzo długo i wypełnić czas życia całego pokolenia. Również prawdopodobne jest, że wszystko przebiegnie szybko. Zależy to od wielu czynników, tak wewnętrznych jak i międzynarodowych. Najważniejszym z tych czynników jest intensywność działań: im większa część społeczeństwa polskiego zaangażuje się w sprawę odzyskania niepodległości, im bardziej ofiarnie i skutecznie będzie to czyniła - tym proces przebiegnie szybciej. Wszelkstronna analiza i prognozy rozwoju sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej pozwalają przypuszczać, że okres do 1985 r. będzie dla polskich działań niepodległościowych korzystny. Teoretycznie, w walce o niepodległość, możliwe są do zastosowania wszelkie formy działań, aż po najbardziej stanowcze i dramatyczne. W rzeczywistości jednak ta dowolność metod musi być poddana dwu zasadniczym ograniczeniom: moralnemu i politycznemu. Ograniczenia moralne pozwalają stosować tylko godziwe środki działania. Stanowczo i apelowo należy odrzucać zasadę "cel uświęca środki". Podejmując każde zadanie stajemy wobec ryzyka moralnego, a możliwości pomyłki nigdy nie można wykluczyć. Pamiętając o tym przy wyborze dróg, środków i metod działania musimy poddawać je nieprzerwanie ocenom moralnym. Do podstawowych kryteriów moralnych należy prawda i szczerść naszego działania. Wymagają one jawnego i pełnego przedstawiania celów, do których dążymy. Podejmując działania na rzecz odzyskania niepodległości, usuwania radzieckiej hegemonii oraz jej podstawowego narzędzia - totalitarnej władzy PZPR - musimy o tym mówić głośno i wyraźnie. Niedopuszczalne moralnie jest ukrywanie celów przyświecających działaniom po-

litycznym. Przede wszystkim jest to niemoralne wobec własnego narodu. Jeśli chcemy organizować Polaków do działań, wymagać od nich determinacji, ofiarności i poświęcenia - to czy możemy ukrywać przed społeczeństwem, ku jakim celom je prowadzimy? Skrywanie i przemilczanie celów, niegodne pod każdym względem, dowodziłoby jedynie, że traktujemy Polaków dokładnie tak samo jak totalitarna władza, z pogardą, widząc w społeczeństwie bezmyślny przedmiot manipulacji. Niemoralne jest również ukrywanie naszych celów przed przeciwnikami. Stwierdzając jasno, że pragniemy wyzwolić Polskę od rosyjskiej hegemonii - tym samym potwierdzamy naszą wolę ułożenia stosunków z ZSRR na zasadzie rzeczywistej równości: nie mamy złych zamiarów wobec Rosji, ale nigdy się nie pogodzimy z pozbawieniem nas wolności. /.../.

Konstruktywna rewolucja oznacza przeciwstawienie się totalitarnym poczynaniom władz na najbardziej zasadniczym odcinku. Przewiduje ona odbudowę struktur społecznych, rozumianą jako działanie ciągłe. Jeśli formacji niepodległościowej uda się skutecznie pobudzić społeczeństwo do samoorganizowania autentycznych struktur na miejsce narzuconych totalitarnych - rozwinię się proces, który będzie przeciwieństwem częściowym i stopniowym realizowaniem samostanowienia. W toku tego procesu zwiększać się będzie stopień samorealizacji praw człowieka i narodu. W ostatecznym rozwoju doprowadzi to do stworzenia Trzeciej Rzeczypospolitej.

10. KONSTRUKTYWNA REWOLUCJA

Osiągnięcie celów przyświecających całemu narodowi polskiemu, a precyzowanych przez współczesną formację niepodległościową - jest możliwe bez wielkiej eksplozji społecznej. Celów tych nie osiągniemy za jednym zamachem, możemy je uzyskać tylko stopniowo. Z tego przekonania bierze się niżej przedstawiony program stopniowego przekraczania kolejnych progów, kamienia coraz wyższych barier, osiągania kolejnych celów pośrednich, łączących się w jeden wielki, jakim będzie utworzenie niepodległej i demokratycznej Trzeciej Rzeczypospolitej /.../.

Odrzucając program ewolucji, ponieważ nie chcemy przekształcać istniejących układów przy zachowaniu ich zasadniczej struktury - lecz dążymy do zburzenia tej struktury. Dlatego postulujemy działanie rewolucyjne. Słowo rewolucja należy rozumieć w najszerszym jego pojęciu. Rewolucja jest to usunięcie starej struktury i zastąpienie jej przez nową. /.../

Potocznie słowem rewolucja określa się nie tylko treść działania, ale i jego najczęściej eksplozywną formę. Otóż jesteśmy rzecznikami polskiej rewolucji narodowej, która w miarę możliwości powstrzymywać się będzie od eksplozywnych form. Takie postępowanie określamy terminem konstruktywnej rewolucji. Postulowany model działania przewiduje, że rewolucyjne przemiany powinny rozwijać się stopniowo, w coraz szerszym zakresie - potokowo obejmując nowe dziedziny życia. Kwestią najważniejszą jest ustawiczne formowanie i rozwijanie nowych struktur. Tworząc się, struktury te będą odsuwały, zastępowały i eliminowały stare. Konstruktywna rewolucja, w miarę możliwości unikając eksplozji i dramatycznych spięć oraz konfrontacji wszędzie tam, gdzie przeciwnik jest silniejszy zachowując kontrolę zarówno nad przebiegiem procesów wewnętrznych jak i przekształcaniami w międzynarodowym położeniu politycznym Polski - stopniowo na miejscu PRL stworzy Trzecią Rzeczypospolitą. /.../

Poszukując optymalnych rozwiązań i tworząc koncepcję konstruktywnej rewolucji, bardzo silnie podkreślamy pozytywny - a nie negatywny cel naszych działań. Dlatego nie mają dla nas samoistnej wartości takie działania, jak krytykowanie, naprawianie czy burzenie PRL. Dostrzec w nich możemy tylko pochodne działań zasadniczych. Roszczenięta w czasie budowa Trzeciej Rzeczypospolitej wymaga m.in. stopniowego usuwania zmurzonej budowli PRL. Usuwać trzeba jednak te fragmenty i w takiej kolejności, jak na tym samym miejscu zamierzamy położyć cegłę gmachu przyszłej Rzeczypospolitej. Jeśli kolizja nie zachodzi, nie ma potrzeby burzenia a może wystąpić konieczność naprawy. Wiele z PRL - to znaczy z polskiej rzeczywistości minionych 35 lat - powinno zostać zaadaptowane przez przyszłą Rzeczypospolitą. Przykładowo, nie będziemy reprivatyzowali Nowej Huty, ani nie rozbieremy Teatru Wielkiego.

Stworzymy tylko dla nich nowe, rzeczywiste społeczne - znacjonalizowane formy własności i zarządzania. Nie odejdziemy od zasady sprawiedliwości społecznej i egalitaryzmu społecznego, które PRL głosiła, choć nie stosowała: my powszechnie wprowadzimy je w życie.

Proces budowy Trzeciej Rzeczypospolitej rozwijać się będzie stopniowo. Pierwsze fragmenty przyszłego niepodległego i demokratycznego państwa dostrzec można już dzisiaj. Jednym z filarów ustrojowych Trzeciej Rzeczypospolitej będzie wolność prasy. Tworzymy ją już dziś. W przyszłości nastąpią olbrzymie zmiany ilościowe i techniczne: wzrośnie liczba tytułów, częstotliwość ukazywania się i nakłady, a pisma dysponować będą najnowocześniejszą poligrafią i aparatem masowego kolpor-

tażu. Już dziś jednak stworszyliśmy to, co w wolnej prasie jest najważniejsze: pełną swobodę publikowania każdej informacji i głoszenia wszelkich poglądów.

Lokalne samorządy będą w przyszłości zapewne jedną z charakterystycznych cech polskiej demokracji. Zaczątki ich trzeba widzieć w samoorganizowaniu się chłopów w Milejowie czy Zbroszy Dużej: takie formy samorządu na wsi mogą i powinny upowszechnić się bardzo szybko. Ważny element naszego przyszłego życia publicznego - wolne Związki Zawodowe rodzą się z trudem, bardziej niż inne inicjatywy represjonowane przez władze. Tak rodzą się nowe struktury. W sumie jest tego jeszcze bardzo mało. Trzeba konsekwentnie i szybciej iść tą drogą. /.../

II. POLSKI SYSTEM POLITYCZNY

Proces budowy Trzeciej Rzeczypospolitej musi być wszechogarniający. Pewne czynniki są jednak wiodące, pociągają za sobą inne. Rozwijającymi się procesami konstruktywnej rewolucji może sterować tylko polityka. Aby celowo i świadomie tworzyć struktury obejmujące całe życie Polaków uformować trzeba życie polityczne. To ono winno dawać wszechstronne impulsy, pobudzające aktywność i samoorganizację społeczną, we wszystkich dziedzinach życia, inicjujące i poruszające zorganizowane ruchy społeczne, kulturowe, oświatowe, gospodarcze itp. Wysuwanie na plan pierwszy odpolitycznionych ruchów społecznych jest albo nieporozumieniem, albo ukrywaniem politycznych intencji i zamiarów przed społeczeństwem. Podstawą wszelkich innych działań społecznych i narodowych jest uformowanie niezależnego systemu politycznego obejmującego wszystkie, choćby najmniejsze ugrupowania polityczne. Posługując się słowem "system" nie mamy na myśli zinstytucjonalizowanego układu, ale pluralistyczne zespolenie wszelkiego rodzaju inicjatyw politycznych. Kryterium uczestnictwa w systemie nie wynika ze słuszności głoszonych poglądów, lecz z samego faktu ich głoszenia oraz zdolności wpływania na społeczeństwo. Budując system polityczny tworzymy załączek życia politycznego Rzeczypospolitej. Pluralizm polityczny należy do jej głównych zasad ustrojowych, w stopniu możliwie najszerszym; należy go stosować już teraz. Jest to взгляд zasadniczy, ale nie jedyny. Głoszenie możliwie pełnej gamy przekonań i poglądów politycznych - także antyniepodległościowych - jest czynnikiem pozwalającym na dotarcie i poruszenie całego społeczeństwa o zróżnicowanych przecież przekonaniach. Od świadomych politycznie działań społeczeństwa zależą natomiast procesy budowy Rzeczypospolitej. Przygotowany jest już model rozwojowy bezpośrednio politycznej warstwy konstruktywnej rewolucji. Porządkując teoretycznie planowane działania polityczne, możemy je podzielić na 5 zasadniczych faz.

1. Faza formowania się grup politycznych. Znajdujemy się w niej obecnie dezintegrowanym politycznie i zatamizowanym społeczeństwie zaczynają krystalizować się ośrodki niezależnej myśli politycznej. W toku procesów samo - zacji - powodowanych chociażby koniecznością przetrwania wobec represyjnej polityki władz PRL - rozwijają się one w samodzielne struktury, a podejmując różnorakie działania, przekształcają się w ośrodki oporu i niezależnej aktywności społecznej i politycznej. Dalszy rozwój prowadzi do powstawania zorganizowanych grup politycznych, świadomych już swoich, choćby ograniczonych celów. Z czasem każda z tych grup dopracowuje się własnych ustaleń programowych i zaczyna określać swoją tożsamość polityczną. Jeśli stopień organizacji wewnętrznej takiej załączkowej struktury politycznej przekracza pewne minimum, przystępuje ona do wydawania pisma, a więc głoszenia własnych poglądów społeczeństwu. Równocześnie pismo staje się formą prezentacji poglądów i zamiarów politycznych. Grupy, które nie są w stanie zorganizować się na tyle, aby móc społecznie głosić własne poglądy, bądź też grupy, które nie potrafią sprecyzować swoich poglądów na tyle, aby mieć co głosić - obumierają. Wszystkie pozostałe rozwijają się, często łączą, szukają sojuszników i partnerów. Aktem kończącym tę fazę stanie się określenie celów, wspólnych dla całej niepodległościowej opozycji. Dokonają tego grupy, lub grupa, najbardziej świadome. Pozostałe ograniczą się tylko do uznania za nadrzędny kanonu niepodległościowego. Dzięki precyzacji wspólnych celów nadrzędnych przyspieszona zostaje artikulizacja szczegółowych programów, odrębnie formułowanych przez poszczególne grupy.

2. Faza formułowania infrastruktury politycznej. Luźne początkowo grupy, w dyskusjach określające swoją tożsamość ideową, z czasem tworzą własne programy polityczne, całościowe lub cząstkowe. Towarzyszy temu budowa stałych struktur oraz umocnienie wpływu na poszczególne środowiska społeczne. Występująca początkowo ilość grup o przekonaniach zbliżonych lub identycznych zmniejsza się wskutek tworzenia struktur szerszych. Występują i zjawiska odwrotne: dzielenia lub rozpadu grup, jeśli nie potrafiły one wytworzyć odrębnego, jednolitego programu. Spowodowane przyczynami obiektywnymi pierwotne kryteria terytorialne, środowiskowe i generacyjne formowania się poszczególnych

grup w miarę rozwoju ich działalności tracą swoje znaczenie. Dominować zaczynają kryteria ideowe i programowo-polityczne. W oparciu o te kryteria grupy zaczynają współdziałać ze sobą a następnie łączyć się i przekształcać w partie i związki polityczne. Jest to zmiana jakościowa tak pod względem krystalizacji programowej, jak rozwoju struktury wewnętrznej.

3. Faza formowania Polskiego Systemu Politycznego. Proces przeobrażeń grup politycznych w partie i stronnictwa tworzy nowy układ polityczny. Na miejsce stosunkowo licznych grup powstaje wyraźnie mniejsza ilość znacznie silniejszych struktur partyjnych. Grawitują koło nich mniejsze grupki, które z różnych przyczyn nie były w stanie przeformować się w partie. Między poszczególnymi odrębnymi strukturami nawiązywana jest współpraca, a nawet ustalane zasady koordynacji. Jakkolwiek obok siebie działają ugrupowania reprezentujące przeciwne poglądy, a nawet zwalczające się nawzajem - to pozostają one w bezpośrednich lub pośrednich związkach koordynacyjnych. Gdyby któraś z partii czy stronnictw została izolowana, tzn. nie mogła nawiązać chociażby ograniczonych stosunków współpracy z ugrupowaniem innym - z czasem musiałaby się znaleźć poza obrębem systemu. Nie byłoby to zjawisko korzystne. W miarę upływu czasu, początkowo luźne formy współdziałania, zaczynają przybierać kształty zinstytucjonalizowane. Tworzą się najpierw stałe komórki porozumiewawcze, które przekształcają się następnie w placówki koordynujące. Dochodzi do zinstytucjonalizowania współpracy większości lub wszystkich ugrupowań w wybranych zakresach działalności. Zapewne najpierw dojdzie do skoordynowania działań antyrepresyjnych i organizujących pomoc dla prześladowanych. Z czasem zaczyna się wytwarzać wspólne instytucje o charakterze politycznym i quasi państwowe. Przykładowo mogą to być rady koordynujące poczynania wszystkich ugrupowań na danym terenie, bądź też łączące wysiłki w jednej dziedzinie, takiej jak prowadzenie niezależnego systemu oświatowego. Faza ta będzie stosunkowo najbardziej skomplikowana. Dla okresu początkowego charakterystyczne będzie tworzenie przez poszczególne grupy ośrodków koordynacji działań. Natomiast w okresie końcowym będziemy mieli do czynienia z formowaniem ośrodków quasi państwowych, zupełnie samodzielnych, w skład których wchodzić będą przedstawiciele poszczególnych ugrupowań politycznych. Formowanie Polskiego Systemu Politycznego zostanie w zasadzie skończone, gdy działające w Kraju ugrupowania polityczne wytworzą instytucje swym zakresem działania dublujące państwowe i terenowe instytucje PRL.

4. Faza czwarta. W tej fazie, obok instytucji PRL, istniał będzie i działał równoległy Polski System Polityczny. Przypominało to będzie znany z naszej historii stan, w którym obok obcych władz formowało się Polskie Państwo Podziemne. Główne różnice polegają na tym, że Polski System Polityczny będzie działał jawnie, oraz że nie będzie prowadził walki zbrojnej z oficjalną władzą. Szczególnie ważne w tej fazie staje się, aby quasi państwowe instytucje nabrały coraz bardziej społecznego charakteru. Formować je będą wspólnie na mocy porozumień ugrupowania polityczne. Dążyć trzeba będzie do tego, aby możliwie szybko uzyskały one autentyczny mandat społeczny. Początkowo najłatwiej to będzie osiągnąć na terenie wsi, gdzie mieszkańcy powinni wybierać własne Wiejskie Rady czy Gminne, działające równoległe z oficjalnymi urzędami gminnymi. Jeśli w wyborze takiej Rady uczestniczyć będzie nawet mniejsza część mieszkańców, np. jedna trzecia, to i tak uzyska ona bardziej autentyczny mandat społeczny, niż mianowany Naczelnik Gminy. Stosunkowo wcześniej będą mogły powstawać również Rady Załogowe czy Fabryczne, wybierane przez załogi. Bezpośrednim impulsem do tworzenia tych rad staną się wszelkiego rodzaju sytuacje konfliktowe, zwłaszcza wtedy, gdy będzie dochodziło do masowych wystąpień załogi, jak np. ostrzegawczy strajk. Proces pozyskiwania mandatów społecznych powinien stawać się coraz bardziej masowy. Z czasem obejmie on instytucje wyższych szczebli, także ogólnokrajowe. Mandat społeczny będzie im udzielany na drodze bezpośredniej, czy też pośredniej - gdy rady niższego stopnia delegować będą swych przedstawicieli do Rad wyższego szczebla. Ukoronowaniem działań stanie się utworzenie dysponującej mandatem społecznym Krajowej Reprezentacji Politycznej, spełniającej rolę quasi parlamentu. W tym samym też czasie prawie wszystkie wspólne instytucje przestaną mieć charakter porozumienia między poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi, a oparte będą o niewątpliwy mandat społeczny. Równoległe rozwijać się będzie proces obejmowania działalności niezależnych instytucji wszelkich dziedzin życia społecznego w Polsce.

5. Końcową fazą stanie się przejmowanie władzy. Są tu możliwe różne scenariusze wydarzeń. Być może rozpocznie się od przejęcia władzy admin., najpierw dojdzie do przejmowania kierownictwa nad poszczególnymi zakładami gospodarki narodowej przez Rady Fabryczne. W toku krótszego lub dłuższego procesu /jest

dość prawdopodobne, że przebiegał on będzie lawinowo/ władzę najwyższą przejmą instytucje wytworzone przez Polski System Polityczny. Nastąpi wtedy proklamowanie Niepodległej Trzeciej Rzeczypospolitej, ogłoszona zostanie tymczasowa konstytucja oraz przeprowadzone powszechne, równe, bezpośrednie i tajne wybory do Sejmu i innych organów naczelnych Rzeczypospolitej.

Wyżej przedstawiony został pewien model idealny. W rzeczywistości wszystko przebiegać będzie w sposób o wiele bardziej skomplikowany. /.../ W toku wydarzeń, gdy siła materialna PRL zacznie kruszeć i rozpadać się, narastać będzie groźba radzieckiej interwencji. Wszystkie te niebezpieczeństwa trzeba rozpoznać wcześniej. Siły niezależne powinny dążyć do takiego przebiegu wydarzeń, który w zasadzie będzie unikał drastycznych przyspieszeń - mogą one bowiem spowodować nieobliczalne reakcje władz PRL, a także ZSRR. Wyżej zarysowaliśmy tylko ogólną koncepcję. Wymaga ona dalszej dyskusji. Zarysowany najogólniej model polskiej drogi do niepodległości wymaga szczegółowych ustaleń. Niewątpliwie jest tylko to, że nasza rewolucja narodowa będzie rozwijać się w sposób ciągły - przechodząc przez kolejne, słabo od siebie odróżnialne fazy. /.../

14. PRZYPADK SZCZEGÓLNY. SPROWOKOWANA EKSPLOZJA.

Wszystkie przewidywania na najbliższe kilkanaście miesięcy są zgodne, że nastąpi znaczne przyspieszenie i zdynamizowanie wydarzeń. Spodziewać się trzeba, być może lawinowego pogorszenia warunków egzystencji oraz katastrofalnego kryzysu gospodarczego. Postępować będzie stopniowa radykalizacja mas, choć bez świadomej interwencji nie pojawią się szerzej nastroje rewolucyjne. Nie wiadomo, czy PZPR, coraz bardziej bezsilna, a równocześnie obarniona wewnętrznym wrzeniem, znajdzie w sobie dość sił, aby podjąć wyzwanie i własnym działaniem opanować sytuację. Nie jest wykluczone, że kierownictwo partyjne, obecne czy przyszłe będzie zdolne tylko do odwołania ostatecznej katastrofy. Przy stałej pomocy ekonomicznej ze strony USA i Europy Zachodniej, politykę "przetrawiania do jutra" PZPR może stosować jeszcze długo. Bardziej prawdopodobny jest jednak jakiś manewr polityczny połączony z frakcyjnym zamachem stanu. Możliwość jest tutaj wiele. Zmiana ekipy rządzącej w PZPR być może przeprowadzona po cichu: ogłosi się, że ktoś nowy został wybrany Sekretarzem, albo że skład Biura Politycznego uległ zmianie. Nowe kierownictwo będzie miało jednak duże kłopoty w uzyskaniu autorytetu społecznego. Musi ono zacząć od daleko idących i szybko zrealizowanych ustępstw tak pomyślnych, aby zostały przyjęte z uznaniem przez całe społeczeństwo. Czy przełamie się stany bierności i zostanie pobudzona aktywność społeczna, bez której żadna władza nie będzie w stanie powstrzymać procesów rozpędowych - to zupełnie inne zagadnienie. Możliwy jest inny wariant: pozorowana, ograniczona eksplozja społeczna. Przypomnijmy, że coś w tym rodzaju zastosowano już w październiku 1956 w Warszawie, podczas obrad VIII Plenum KC PZPR. Wystąpili wówczas czynnie robotnicy Żerania, ale nie było to działanie żywiołowe, lecz zorganizowane i kontrolowane przez Komitet Zakładowy i Komitet Warszawski PZPR. Wszystkie zbiorowe wystąpienia robotników Żerania nadzorowali bezpośrednio funkcjonariusze PZPR oraz Służby Bezpieczeństwa /zdarzało się, że stanowili oni 1/3 "delegacji robotniczej"/. Podobne działania można zorganizować i dzisiaj. W kilku zakładach pracy, gdzie organizacje partyjne są silne, zakłogi zaś bierne, robotnicy na otwartych zebraniach partyjnych zaczęli wysuwać pod adresem kierownictwa jednolite postulaty. Ruch taki przebiegający czy to pod hasłem przywrócenia demokracji wewnątrzpartyjnej, czy też elitaryzmu socjalnego, potępiającego willowo-orisowski styl życia gwałtownie wzbogaconych funkcjonariuszy - może dość szybko ogarnąć znaczną część zatrudnioną w przemyśle i stworzyć wrażenia "eksplozji robotniczego gniewu". Następnym będzie zamach stanu. Dążąca do władzy frakcja może jednak zdecydować się na przypadek szczególny: sprowokować eksplozję społeczną. Rzeczywisty wybuch musi pociągnąć za sobą poważne ofiary - poleje się prawdopodobnie krew, dojdzie do zniszczeń, a "siły porządku publicznego" przywrócą spokój. Gdy to nastąpi wyłonione nagle nowe kierownictwo PZPR przyzna rację społeczeństwu, cofnie niepopularne decyzje, wezwie wszystkich, aby w tej tragicznej "kierowanej niezawodną ręką partii". Sprowokowana i kontrolowana eksplozja jest dla PZPR najbardziej opłacalna, ale też najbardziej ryzykowna. Gdyby bowiem wybuch wyrwał się spod kontroli może dojść do sytuacji, w której PZPR uda się sytuację tylko za cenę bardzo poważnych ustępstw.

Nie jest wykluczone, że władza PZPR zostanie przez eksplozję społeczną łona. Trzeba zadać sobie dwa pytania: czy społeczeństwo, a w szczególności formujący się ruch oporu jest w stanie nie dopuścić do sprowokowania eksplozji społecznej przez PZPR? A jeśli do tej eksplozji dojdzie, to czy jest w stanie na nią wpłynąć? Odpowiedź na oba pytania może być twierdząca. Ruch oporu posiada możliwości, aby starać się pokrzyżować plany PZPR.

Zbadajmy najpierw kwestię niedopuszczenia do wybuchu. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że frakcja partyjna, jeśli tylko wystarczy jej siły, charakteru i odwagi, jest w stanie sprowokować wybuch społeczny w wybranym przez siebie terminie. Jakkolwiek obecnie przytłaczająca większość ludzi w Polsce nie chce żadnych eksplozji rewolucyjnych, PZPR potrafi doprowadzić do gwałtownego zaostrożenia sytuacji w jakimś środowisku czy na jakimś terenie. Ludzi stosunkowo szybko można doprowadzić do stanu wrzenia, a później wydarzenia zaczęły się rozwijać samoczynnie. Ponieważ partia swobodnie wybiera czas i miejsce takiej prowokacji, ugrupowania niezależne i opozycyjne nie są nawet w stanie przeprowadzić tam jakiegokolwiek kontrataku. Na czym może więc polegać przeciwdziałanie? Pomyśl, aby ruch oporu zaczął wpływać na ludzi uspokajająco i sugerować im, aby wstrzymali się od czynnego udziału, jeśli już dojdzie do wybuchu - jest w istocie zabiegiem najgorszym z możliwych. Powstrzymujący wpływ opozycji na społeczeństwo jest bardzo ograniczony. Trudno założyć, aby mógł on zrównoważyć prowokacyjne działania partii. Opozycja może działać uspokajająco na ludzi, którzy przecież i tak chcą spokoju. Prowokacja na tym jednak polega, że ludzie, którzy pragnęli zachować spokój - pod wpływem silnych, szokujących impulsów zaczynają powodować się wyłączone emocjami, a później postępują zgodnie z psychologią tłumu. Sprowokowana eksplozja ma objąć bardzo małą część społeczeństwa. Równocześnie cała reszta narodu powinna być wprowadzić wstrząśnięta wydarzeniami, ale równocześnie zachować bierny spokój. O ile uspokajające apele opozycji nie są w stanie powstrzymać sprowokowanego wybuchu, o tyle dopomogą one PZPR w utrzymaniu całej reszty społeczeństwa w stanie spokoju. Stwierdzmy jasno: działania opozycyjne apelujące do ludzi o zachowanie spokoju oraz próbujące zwrócić ich aktywność w innym kierunku - stwarzają dla PZPR jedynie dodatkową gwarancję, że uda się utrzymać kontrolę nad wybuchem. Podjęcie przez grupy opozycyjne takich działań uspokajających ma tylko ten skutek, że PZPR może łatwiej zdecydować się na sprowokowanie wybuchu. Aby skłonić frakcję partyjną do rezygnacji z wywołania eksplozji - ruch oporu winien działać wręcz przeciwnie. Należy społeczeństwu szczegółowo wyjaśnić, czemu taki spowodowany wybuch ma służyć - i czym grozi Polakom. Gdyby PZPR wywołała taki sprowokowany wybuch to powinna ona zostać natychmiast wyrwana spod kontroli władz oraz zmienić charakter z niszczącego w kreatywny. Odpowiedzią całego społeczeństwa na sprowokowaną eksplozję powinien stać się strajk powszechny w całym kraju, który pozbawi władzę możliwości jakiegokolwiek działania. Jeśli opozycja taką akcję wyjaśniającą przeprowadzi szeroko, a partia zrozumie, że w wypadku sprowokowania wybuchu, poza jego wybranym miejscem poważna część społeczeństwa nie zachowa spokoju, lecz zastrajkuje - cały manewr stanie się tak ryzykowny, że prawdopodobnie PZPR zrezygnuje z niego. Jeśli mimo wszystko partia sprowokuje wybuch społeczny wystąpią trzy główne niebezpieczeństwa:

1. Zalenie eksplozji społecznej krwią, według wzoru zastosowanego w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu. Wiemy dobrze, że w obronie swojej władzy PZPR zdolna jest do masowej krwawej rozprawy z manifestującymi ludźmi, a nawet tylko znajdującymi się na ulicy, np. w drodze do pracy /masakra gdyńska 1970/ - jak również do fizycznej likwidacji wybranych osób, uznanych za szczególnie niebezpieczne. Nawiasem mówiąc ta groźba fizycznej likwidacji działaczy ruchu oporu istnieje cały czas - czego jesteśmy dobrze świadomi.

2. Wypalenie się eksplozji w akcjach niszczących. Poruszany emocjami tłum ograniczy się do palenia komitetów, rozbijania sklepów, a być może dojdzie do samosądów. Znajdujący się w tłumie prowokatorzy do takich akcji będą podjudzać. Doświadczenia 1970 i 1976 wskazują, że to prowokatorzy pierwsi przystępują do tłuczenia wystaw sklepowych i rabunku. Po pewnym czasie niszczycielski zapal tłumu wypali się i eksplozja stanie się łatwa do opanowania. Być może reszta w tej fazie nastąpi brutalna akcja zbrojna.

3. Jakkolwiek w obecnej sytuacji interwencja zbrojna ZSRR jest bardzo mało prawdopodobna, w każdym wypadku nie można jej wykluczyć. Interwencja radziecka spotęguje groźby wskazane w punkcie pierwszym: rozprawa ze społeczeństwem będzie bardziej krwawa, straty bez porównania wyższe. Rosjanie dążyć będą do schwytania i pozbawienia życia albo wywiezienia możliwie znacznej części osób uznanych za szczególnie niebezpieczne, przy czym dotknie to w równej mierze działaczy opozycyjnych, jak tych działaczy partyjnych, co do których Rosjanie nie będą mieli zaufania.

Biorąc pod uwagę te trzy zagrożenia trzeba szukać optymalnych sposobów ich uniknięcia. Można wyodrębnić trzy zasady przeciwdziałania. Im później zostaną one zrealizowane, tym trzy główne niebezpieczeństwa będą mniejsze.

Pierwsza zasada: w wypadku eksplozji społecznej - przekształcić ją natychmiast w okupacyjny strajk powszechny. Należy uzmysłowić ludziom, że najsil-

niejszą formą ich działań będzie samo przerwanie pracy i pozostanie w zakładzie. Trzeba konsekwentnie unikać konfrontacji z milicją i wojskiem, ludzie przebywający w zakładzie pracy takiej konfrontacji unikają. Jeśli jednak wyłegną na ulice i dojdzie do groźby bezpośredniego starcia - należy cofnąć do zakładów pracy, a w ostateczności kryć się po domach. Gdy milicja i wojsko usunie ludzi z fabryk trzeba kryć się po domach, nie reagować na apele wzywające do powrotu do pracy. Każdy musi pamiętać, że apele te mogą mieć taki sam charakter, jak apel Kociołka w grudniu 1970 nawołujący stoczniovców do powrotu do pracy. Stoczniovcy gdyńscy, którzy tego usłuchali wprowadzeni zostali pod ogień z czołgów i karabinów maszynowych. Do pracy można wrócić bezpiecznie dopiero wtedy, gdy wojsko i milicja wycofają się do koszar, o czym delegacje strajkujących będą mogły przekonać się naocznie.

Drugą zasadą jest dążenie do powszechności strajku. Na wieść o wybuchu społecznym, w całym kraju należy spontanicznie przerwać pracę i rozpoczynać strajk okupacyjny - powinien on objąć nie tylko przemysł i budownictwo, ale również handel, usługi, biura i instytucje. W mniejszych zakładach pracy przeprowadzenie strajku okupacyjnego może być trudne. Wystarczy nie stawiać się do pracy. Strajk powinien objąć również rolnictwo: należy ograniczyć się tylko do najbardziej niezbędnych czynności, takich jak nakarmienie inwentarza żywego. Szybkość rozpoczęcia i masowość strajku ma znaczenie szczególne w energetyce, łączności i komunikacji. Strajk w tych gałęziach gospodarki sparaliżuje całkowicie władze PRL. Gdyby strajk powszechny ogarnął większość pracowników sąrowno w miastach jak i na wsi - to władza straci całkowicie kontrolę nad sytuacją oraz zdolność do jakiegokolwiek działania. Jeżeli nawet w niektórych miejscowościach uda się rozbić strajkujących, nie będzie to możliwe w całym kraju. Przypomnijmy, że do zduszenia eksplozji na Wybrzeżu 1970 czy Radomiu 1976 użyto milicji z wielu województw oraz wszystkich dyspozycyjnych formacji współ ze szkołą oficerską MO. Gdy eksplozja obejmie wszystkie województwa - milicja będzie całkowicie bezradna. Parodniowy strajk powszechny w całym kraju sparaliżuje całkowicie cały system PRL i zmusi władze do kapitulacji. W warunkach strajku powszechnego - armia radziecka nie będzie miała materialnej możliwości przeprowadzenia interwencji. Rosjanie są w stanie opanować kraj siłą i zalać krwią masowe wystąpienia i manifestacje uliczne - ale najliczniejsze nawet czołgi nie są w stanie wpłynąć na to, aby strajkujący podjęli pracę. Strajk powszechny jako forma społecznego wystąpienia nie boi się czołgów. Rosjanie mogą zaś przeprowadzić interwencję tylko wtedy, jeśli w ciągu 2 czy 3 dni przyniesie ona widome rezultaty. W przypadku strajku powszechnego - interwencja zbrojna jest działaniem zupełnie bezskutecznym. Co najwyżej Rosjanie dokonają interwencji politycznej, bez użycia wojsk: zmuszą kierownictwo PZPR do wystąpienia i wyznaczą na jego miejsce inne. Nie będzie to miało jednak większego znaczenia w sytuacji, gdy cała działalność władz zostanie sparaliżowana strajkiem powszechnym.

Trzecią zasadą jest samoorganizacja. W pełni słuszne jest hasło: zamiast palić komitety - tworzymy je. Pierwszą czynnością jaką po przerwaniu pracy powinni podjąć ludzie - jest natychmiastowe samoorganizowanie się. Wszędzie należy powołać Rady Oporu /nazwy mogą być inne, nie ma to znaczenia/. Powinny one przejmować natychmiast kierownictwo strajku, organizować ludzi, formować straż porządkową, zapewniać wyżywienie itp. Rady Oporu powinny obejmować swoim działaniem całe wsie /Chłopskie Rady Oporu/ oraz nawiązywać współdziałanie z Radami w miastach. Krwawa rewolucja rosyjska nie jest dla nas sympatyczna, lecz nie ma powodu, aby nie skorzystać także i z jej doświadczenia - wprowadzenia w życie hasła: "cała władza w ręce rad".

Cała sprawa polega więc na tym, żeby sprowokowaną eksplozję przekształcić w masowe działanie oparte na trzech działaniach: strajk okupacyjny zamiast konfrontacji ulicznej, powszechność strajku we wszystkich regionach i dziedzinach gospodarki, samoorganizacja. Pierwszoplanowe zadania ma do spełnienia organizacja - ruch oporu. Niektóre najbardziej wyspecjalizowane dziedziny jak wydawnictwa prasowe i kolportaż organizowane będą prawie wyłącznie przez ruch oporu. Powinien on także integrować wszelkie poczynania na szczeblu lokalnym oraz starać się stworzyć centralny ośrodek polityczny - w którego skład wejdą przedstawiciele Rad Oporu z całej Polski. Minimalne ustępstwa władzy, warunkujące przerwanie strajku powszechnego obejmują:

1. Zwolnienie wszystkich osób zatrzymanych oraz wycofanie formacji wojskowych i policyjnych do koszar.
2. Przywrócenie normalnych warunków w poszczególnych miejscowościach następuje w oparciu o zasady wynegocjowane na miejscu z reprezentacjami społecznymi zaś na terenie całego kraju w wyniku negocjacji z krajową reprezentacją Ruchu Oporu i Rad Oporu.

3. Uznanie wszystkich Rad Oporu jako rzeczywistych przedstawicieli społeczeństwa i zapewnienie im możliwości trwałego działania.

4. Uznanie wszystkich struktur politycznych, społecznych i innych, które się uformowały i zagwarantowanie im możliwości działania, a w szczególności dostępu do środków masowego przekazu, swobodnego wydawania i kolportowania wydawnictw bez cenzury.

Wyżej zarysowany plan przekształcenia sprowokowanej eksplozji w strajk powszechny oraz obezwładnienia w ten sposób władz jest bardzo trudny w realizacji. Przekracza on na pewno obecne możliwości demokratycznej opozycji - jeśli założylibyśmy, iż miałyby ona działania strajkowe zawczasu zorganizować. Formujący się ruch oporu jest jednak w stanie spopularyzować w poważnej części społeczeństwa proponowany model działania. Liczyć musimy się z tym, że w obliczu eksplozji, nieprzygotowani ludzie nie będą wiedzieli co robić. Jeśli choć część z nich pozna wcześniej plan przekształcenia eksplozji w strajk powszechny prowadzony przez Rady Oporu - wykorzystają oni ten program a za ich przykładem pójdą inni. Ruch oporu nie ma zresztą alternatywnego programu. Uważając, że jesteśmy zbyt słabi możemy powstrzymać się od jakiegokolwiek działania. Będzie to dowodem nie braku siły, ale braku odpowiedzialności. Rozwijając działania uświadamiające nawet w ograniczonym rozmiarze - uzyskujemy efekty. Gdy nie uda się przedstawionego powyżej planu zrealizować w całości a eksplozja przekształci się w strajk tylko w nielicznych przypadkach - przyczyniamy się w ten sposób do zmniejszenia ofiar społecznych. Nie jest to bez znaczenia. Pamiętajmy jednak, że proponowany przez nas plan początkowo zostanie zastosowany w bardzo wąskim zakresie, to najprawdopodobniej eksplozja przemknie z prędkością błyskawicy.

Rozpatrzyliśmy wyżej grożący obecnie przypadek szczególny. Być może jednak władza nie zdecyduje się na sprowokowanie wybuchu. Być może dojdzie do prowokacji, a my poniesiemy klęskę. Mogą zdarzyć się różne ewentualności. Nie zmienia to jednak generalnych kierunków działania. Optymalnym rozwiązaniem, które formacja niepodległościowa proponuje społeczeństwu polskiemu, jest nasilająca się stopniowo, wielofazowa, pełzająca rewolucja. Powiedzieć się ona jeśli nie zabraknie nam odwagi, cierpliwości i konsekwencji. W każdym warunkach trzeba, abyśmy trwali.

Leszek Moczulski

PROGRAM na DZIŚ

Program niniejszy zawiera cele ograniczone, możliwe do realizacji w warunkach ustrojowych, politycznych i międzynarodowych PRL. Osiągnięcie tych celów będzie jednak wyraźnym postępem, ukławi przyszłe działania i przybliży Polskę do celu zasadniczego - utworzenia Niepodległej Rzeczypospolitej.

1. USTRÓJ PAŃSTWOWY.

- Głównym zadaniem nowowybranego Sejmu powinno być pilne opracowanie i uchwalenie Tymczasowej Konstytucji, normującej najważniejsze kwestie funkcjonowania państwa w okresie przejściowym. W oparciu o postanowienia Tymczasowej Konstytucji należy dokonać reorganizacji aparatu władzy oraz przeprowadzić wolne i nieskrępowane wybory do Sejmu Ustawodawczego, który opracuje i uchwali stałą już Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej /RP/.
- Tymczasowa Konstytucja nie może zawierać postanowień:
 - ograniczających w czymkolwiek suwerenność państwa i swobodę jego działań wewnętrznych i międzynarodowych;
 - przyznających uprawnienia państwowe lub uprawnienia nadzoru nad działalnością władz państwowych i administracyjnych partii politycznej /np. PZPR, czy formacji pozornie ponadpartyjnej /np. FJN/;
 - ograniczających prawa obywateli lub prawa powoływanych przez obywateli związków, partii i stowarzyszeń ze względu na wyrażane przez nie poglądy światopoglądowe, moralne, religijne, polityczne, społeczne, naukowe, kulturalne i in., bądź też dyskryminujących obywateli z racji ich pochodzenia, wyznania, narodowości, przekonań, wykształcenia, czy przynależności społecznej.
- Ponieważ wiara katolicka jest wyznaniem przytłaczającej większości Polaków, a Kościół Katolicki od tysiąca lat związany jest nierozdzielnie z Polską - Tymczasowa Konstytucja powinna wyrażać stan powszechnego szacunku dla Kościoła Katolickiego, uznanie narodowej i moralnej roli, jaką spełnia oraz potwierdzić jego publiczno-prawny charakter. Powyższe nie pozostaje

- w sprzeczności z wymagającą konstytucyjnego potwierdzenia zasadą wolności sumienia i wyznania oraz równych praw dla wszystkich - niezależnie od wyznania, czy też jego braku.
4. Integralną częścią Tymczasowej Konstytucji powinno być potwierdzenie wszystkich praw Człowieka i Obywatela tak, jak ujmują Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka. W oparciu o Tymczasową Konstytucję, Sejm powinien opracować i uchwalić ustawy, regulujące szczegółowo przestrzeganie każdego z praw Człowieka i Obywatela. W pierwszej kolejności należy wydać ustawy normujące i gwarantujące korzystanie z następujących praw obywatelskich:
 - a/ wolności wyznania, wolności przekonań, wolności badań naukowych, twórczości literackiej i artystycznej;
 - b/ wolności słowa oraz nieskrępowanego działania systemu wolnej prasy i wszystkich środków masowego przekazu wraz z zapewnieniem możliwości korzystania ze środków technicznych, potrzebnych do realizacji wolności słowa;
 - c/ wolności powoływania przez obywateli związków, partii, stowarzyszeń i innych zrzeszeń o charakterze światopoglądowym, politycznym, społecznym, kulturalnym i in. oraz warunków ich nieskrępowanych działań;
 - d/ równości wobec prawa wszystkich partii i stronnictw politycznych;
 - e/ wolnych wyborów, zapewniających równe prawa wszystkim partiom i grupom obywateli w zgłaszaniu programów i kandydatów, popularyzowaniu ich oraz kontroli aktu głosowania i obliczania głosów.
 5. Wychowanie młodego pokolenia, rozwój oświaty i kultury, twórczość literacka i artystyczna, rozwój i upowszechnianie nauki, wymiana myśli między Polakami i między Polską a całym światem nie może być poddana jakimkolwiek restrykcjom, a w szczególności nie może być normowana wymogami jednej ideologii programu politycznego, czy teorii społecznej.
 6. Należy przywrócić należyty szacunek polskim siłom zbrojnym. Żołnierz polski w tradycji narodowej stał się uosobieniem najwyższej ofiarności w walce o niepodległy byt. Dlatego wojsko i dziś nie może być używane przeciwko Obywatelowi i Ojczyźnie, nie może służyć celom jakiegokolwiek partii politycznej ani ulegać presji politycznej, nie może być podporządkowane dowódcom-obywatelom niepolskim, ani poza polskim ośrodkiem dyspozycji. Miłość Ojczyzny, honor i wierność wartościom narodowym, ofiarność i gotowość do poświęceń w obronie Polski, niezależność i dziedziczenie całej tradycji wojskowej Polaków - winny cechować całe siły zbrojne.
 7. Należy wydobyć kraj z narastającego chaosu i zaprowadzić w całej pełni porządek moralny, porządek społeczny oraz porządek w funkcjonowaniu państwa, administracji oraz gospodarki.

II. POLITYKA ZAGRANICZNA.

1. Polityka zagraniczna Polski ma wynikać z zasad sprawiedliwości i moralności międzynarodowej, dążenia do zachowania pokoju i popierania prawa każdego narodu do nieskrępowanego przez innych rozwoju oraz realizować polski interes narodowy.
2. Przynależność Polski do ugrupowań międzynarodowych oraz umowy międzynarodowe muszą być zgodne z interesami Polski i nie mogą przedkładać nad nie interesów innych państw lub ugrupowań międzynarodowych. W wykonaniu tej zasady konieczne m.in. jest:
 - zbadanie wszystkich umów między Polską a ZSRR i doprowadzenie ich do stanu zgodnego z wyżej podaną zasadą;
 - wyjaśnienie zasad przynależności Polski do Paktu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Warunkiem dalszej przynależności Polski do Paktu Warszawskiego musi być rygorystyczne przestrzeganie zasady, że państwa-strony tego układu zobowiązane są do udzielenia sobie pomocy militarniej wyłącznie w Europie, wyłącznie na niewątpliwy wniosek legalnego rządu kraju napadniętego przez inne państwo i wyłącznie w warunkach nieskrępowanej agresji, przy czym ocena czy jest to rzeczywiście niesprowokowana agresja zależy wyłącznie od rządu polskiego. Próba podjęcia działań sprzecznych z tymi zasadami, a w szczególności podjęcia przez państwo czy państwa Paktu Warszawskiego działań agresywnych, takich jak interwencja wobec Czechosłowacji w 1968 r. - automatycznie spowodują wystąpienie Polski z tego układu. Warunkiem dalszej przynależności Polski do RWPG jest odrzucenie zasady nadrzędności interesu tzw. wspólnoty socjalistycznej, zaprzestanie formowania ponadnarodowego ośrodka dyspozycji gospodarczo-politycznych a podejmowanie działań zgodnych z narodowymi interesami państw, wynegocjowanych w warunkach całkowitej niezależności i równości.

3. Polityka zagraniczna Polski powinna dążyć do:

- tworzenia warunków międzynarodowych zapewniających Polsce należyty rozwój i bezpieczeństwo;
 - poszanowanie pokoju światowego, bezpieczeństwa i sprawiedliwości międzynarodowej, likwidacji podziału świata i Europy na bloki i strefy wpływów. Podstawowym warunkiem zachowania pokoju i bezpieczeństwa w Europie jest uzgodnione i kontrolowane wycofanie wszystkich obcych wojsk na własne terytoria;
 - zachowania na zasadach wzajemności przyjacielskich i dobrosąsiedzkich stosunków między narodami i państwami sąsiadującymi z Polską a także z wszystkimi pozostałymi państwami i narodami;
 - spełniania dobrych usług w stosunkach między przeciwnymi blokami i wielkimi mocarstwami. Układy sojusznicze z ZSRR i udział Polski w Pakcie Warszawskim i RWPG nie powinny w niczym stać na przeszkodzie w rozwoju przyjaznych i obustronnie korzystnych stosunków z innymi wielkimi mocarstwami - zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Chińską Republiką Ludową i Japonią oraz z państwami innych ugrupowań, zwłaszcza NATO;
 - powstrzymania lub cofnięcia wszystkich aktów agresji i interwencji wobec innych państw, również wówczas, gdy aktów tych dopuściły się państwa związane układami sojuszniczymi z Polską. W szczególności polityka polska powinna dążyć do cofnięcia interwencji wietnamskiej w Kambodży, interwencji radzieckiej w Afganistanie - co mogłoby nastąpić w wyniku porozumień międzynarodowych, zawartych tak, aby nie naruszyć niczyjego prestiżu i niczyich usprawiedliwionych interesów oraz zapewnić narodom pełne prawo do stanowienia o swoim losie i należytą pomoc międzynarodową do odbudowy. Konieczne jest również doprowadzenie do wycofania obcych wojsk, które na obcym terytorium znalazły się w wyniku interwencji, niezależnie od tego, jak dawno ta interwencja nastąpiła;
 - powszechnego uznania prawa Niemców do zjednoczenia i życia w jednym państwie. Realia międzynarodowe powodują, że zjednoczenie Niemiec może nastąpić w wieloetapowym procesie, który będzie częścią ogólnego procesu likwidacji podziałów i zjednoczenia całej Europy - Ojczyzn niepodległych i odrębnych.
- Należy dążyć do trwałego pojednania polsko-niemieckiego w duchu listu Episkopatu Polskiego do Episkopatu Niemieckiego w tysiąclecie chrztu Polski;
- łagodzenia konfliktów międzynarodowych, jeśli mogą naruszyć pokój europejski i światowy, w szczególności postępując z równym zrozumieniem i życzliwością dla obu stron tragicznego konfliktu na Bliskim Wschodzie - Polska powinna oddziaływać na takie jego rozwiązanie pokojowe, które gwarantować będzie bezpieczne istnienie narodu i państwa Izrael na obszarze, który ożył wysiłkiem kilku pokoleń, poszanowanie praw, interesów i bezpieczeństwa wszystkich narodów i państw arabskich oraz uznanie prawa do ojczyzny wszystkim ludziom, którzy na tym terytorium urodzili się, albo żyją obecnie. Istnienie państwa Izrael nie może być wykorzystywane przeciwko tym Żydom, którzy zgodnie z prawami człowieka dobrowolnie wybrali bądź też chcą wybrać miejsce zamieszkania na terenie jakiegokolwiek innego kraju.

III. POLITYKA WEWNĘTRZNA, SPRAWY OŚWIATY I KULTURY.

1. Należy w pełni przywrócić praworządność. Działalność władz i organów administracji państwowej, terenowej, samorządowej i gospodarczej może odbywać się wyłącznie w granicach wyraźnie określonych przez ustawy i podlegać kontroli prawnej i społecznej. Stosowanie przepisów niezgodnych z postanowieniami ustaw, ograniczających je, bądź wydanych bez ustawowego głosowania, czy też niezgodnie z ich duchem i intencją ustawodawcy, powinno być natychmiast i przykładnie karane.
2. Śluszność każdego przypadku pozbawienia lub ograniczenia wolności obywatela bez wyroku sądowego - powinna być zbadana przez sąd w jawnym postępowaniu procesowym.
3. Obywatel powinien mieć możliwość zawarczenia przed sądem każdej decyzji i działania władz i organów administracji, jeśli naruszają jego uzasadniony interes.
4. W całej rozciągłości powinna być stosowana zasada, że obywatelowi wolno jest czynić wszystko, czego w sposób wyraźny nie zabrania ustawa.
5. Natychmiast należy zlikwidować wszelkie relikty okresu stalinowskiego, takie jak Służba Bezpieczeństwa - bezpośredni kontynuator UB, Urzędy Kon-

troli Prasy, Publikacji i Widowisk oraz radiostacje zagłuszające. Powinny zostać unieważnione wszystkie przepisy administracyjne i zabronione praktyki ograniczające wolność i swobodę poruszania się oraz swobodnego wyboru miejsca zamieszkania przez obywateli, w tym również wyjazdów za granicę - czasowo i na stałe.

6. Wszystkie istniejące organy samorządu terytorialnego, środowiskowego, gospodarczego oraz spółdzielnie i spółdzielnie pracy powinny z udziałem wszystkich uprawnionych bądź członków dokonać demokratycznego wyboru swych władz - pod rygorem natychmiastowego rozwiązania. Władze administracyjne powinny zapewnić wszelkie ułatwienia dla powstania nowych samorządów spółdzielni oraz związków, zrzeszeń i stowarzyszeń społecznych.
7. Należy zreformować system oświaty w taki sposób, aby nauka w obowiązkowej szkole powszechnej trwała przez lat dwanaście, z czego przez lat dziewięć w szkole podstawowej ogólnokształcącej, a przez następne trzy - w szkole średniej lub zawodowej. O nauce w szkole średniej lub zawodowej powinny decydować aspiracje, zainteresowania i zdolności ucznia. Zadaniem szkoły powszechnej ma być przede wszystkim rozwijanie osobowości ucznia.
8. Uczniowie szkół powszechnych mogą pobierać lekcje religii za zgodą swych rodziców. Od decyzji większości rodziców zależy, czy nauka religii powinna odbywać się w szkole, w ramach normalnych zajęć, czy też poza szkołą.
9. Wszystkim chętnym maturzystom należy umożliwić pobieranie nauki w szkołach wyższych. Wymaga to reformy szkolnictwa wyższego.
10. Należy zlikwidować faktyczny państwowy monopol wydawniczy oraz monopol posiadania zakładów poligraficznych. Trzeba podjąć natychmiastowe kroki zmierzające do szybkiego, przynajmniej dostatecznego wzrostu ilości wydawanych książek i ich nakładów.
11. Konieczna jest całkowita reforma produkcji filmów, działalności teatrów oraz innych zespołowych form twórczości, aby uniezależnić je pod względem ideowym i artystycznym od władz państwowych i przekazać dyspozycje nad nimi samym twórcom.

IV.

1. Nadzrędnym celem gospodarki narodowej jest zaspokajanie rosnących potrzeb całego społeczeństwa i obywatela. Celowi temu podporządkowane być muszą wszelkie działania ekonomiczne, inwestycyjne, handel zagraniczny itp. Zaspokajanie potrzeb narodu nie jest ekwiwalentem za dobrą pracę obywateli lecz racją bytu prowadzenia gospodarstwa narodowego.
2. Należy zrationalizować nacjonalizację przemysłu i innych dziedzin gospodarki, ograniczając ją do wielkich, kluczowych zakładów pracy. W przemyśle drobnym, budownictwie, handlu i usługach trzeba umożliwić tworzenie zakładów będących własnością poszczególnych obywateli, bądź powołanych przez nich spółek.
3. Konieczne jest zniesienie centralnego planowania dyrektywnego oraz rozwiązanie większości ministerstw gospodarczych i Komisji Planowania. Rząd zrezygnuje ze szczegółowego kierowania procesami gospodarczymi, ograniczając się do stosowania interwencjonalizmu gospodarczego w postaci pieniądza, kredytów, podatków, ceł i polityki cechowej. Długookresowe kierunki rozwoju wytyczać będzie Rada Rozwoju Gospodarstwa Narodowego. Przedsiębiorstwa państwowe - poza zakładami użyteczności publicznej, takimi jak koleje czy łączność, zostaną uwolnione od ciężaru ingerencji planu centralnego i otrzymają samodzielność działania. Powołane w tych przedsiębiorstwach samorządy pracownicze przejmą rolę uspokojonego właściciela. Przedsiębiorstwa prowadzić będą działalność gospodarczą na własny rachunek i ryzyko, co zmusi je do zwiększenia wydajności i efektywności. Państwo popierać będzie konkurencję między przedsiębiorstwami tak, aby przyniosło jak największą korzyść społeczeństwu.
4. Należy przywrócić właściwą rolę rynkowi towarów i usług - jako obiektywnemu mechanizmowi dostosowania struktury produkcji i podaży do struktury popytu, a także przywrócić pieniądzwowi rolę powszechnego ekwiwalentu towarów i usług.
5. Konieczna jest reorganizacja systemu bankowego. Należy przywrócić Bank Polski jako bank emisyjny, zapewniający mu pewną niezależność od rządu. Pod kierunkiem Banku Polskiego trzeba możliwie szybko doprowadzić do wymieniałości złotego. Powołany zostanie rynek kapitałowy w celu finansowania rozwoju przedsiębiorstw. System podatkowy oparty będzie na podatkach dochodowym i majątkowym, przy zniesieniu w zasadzie podatku obrotowego oraz przy pozbawieniu polityki podatkowej charakteru narzędzia walki klasowej.

6. Należy znieść monopol handlu zagranicznego. Konieczne jest pilne zlikwidowanie obecnego deficytu handlowego i dokonanie konwersji długów zagranicznych, przy czym trzeba odmówić spłaty długów udzielonych wyraźnie w złej wierze - dla podtrzymania władzy komunistów nad Polską. Wymiana handlowa powinna być bardziej zróżnicowana ekonomicznie, a w szczególności należy podjąć starania o handlowe zbliżenie się do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.
7. Produkcja rolna powinna być oparta na nowoczesnym, indywidualnym rolnictwie rodzimym, przy zapewnieniu mu najlepszych bieżących i perspektywicznych możliwości rozwoju. W szczególności należy zmniejszyć obciążenie finansowe wsi, zapewnić dostateczne kredyty i zaopatrzenie materiałowo-techniczne, popierać scalanie gruntów i powiększanie obszarów gospodarstw, a przez racjonalne ceny na produkty rolne i środki produkcji dla rolnictwa zapewnić rentowność gospodarki i jej należytą rangę. Deficytowe Państwowe Gospodarstwa Rolne będą rozwiązane, a ziemia przekazana prawdziwym rolnikom. Poparcie dla indywidualnych gospodarstw powinno być udzielane także autentycznym spółdzielniom produkcyjnym oraz samorządnym spółdzielczym formom zaopatrzenia i zbytu. Konieczne jest szybkie podniesienie cywilizacyjnych warunków życia na wsi.
8. Konieczne jest zahamowanie inflacji pieniądza i przywrócenie równowagi rynkowej. Trzeba dokonać kompleksowej reformy płac i cen. Płace realne powinny wzrosnąć w odczuwalnym stopniu, przy czym w pierwszym okresie należy doprowadzić do wzrostu zarobków wszystkich zatrudnionych, a w drugim okresie do dalszego podniesienia płac w trudnych służbach społecznych /nauczyciele, służba zdrowia/. Ustalanie płac i ich korygowanie będzie dokonywane przez umowy zbiorowe, swobodnie dokonywane przez pracobiorców i pracodawców. Środki na podwyżkę płac realnych zostaną uzyskane dzięki ograniczeniu wydatków na narzucone Polsce, a nie wynikające z jej potrzeb zbrojenia, likwidacji nieekwiwalentnych świadczeń na rzecz ZSRR i innych krajów, wstrzymaniu dotacji dla wyrównania deficytu nieefektywnie prowadzonych przedsiębiorstw oraz zmniejszeniu niepotrzebnie rozbudowanej biurokracji.
9. Trzeba stworzyć warunki dla pełnego rozwoju indywidualnego rzemiosła i przywrócić mu społeczny szacunek. Spółdzielcze przedsiębiorstwa handlowe i usługowe powinny odzyskać autentyczny charakter swobodnych zrzeszeń członków m.in. przez uwolnienie ich spod kurateli państwowej oraz dostosowanie ich skali do możliwości spółdzielczego działania. Należy umożliwić i popierać nieskrępowany rozwój prywatnego handlu i usług.
10. Trzeba stworzyć warunki dla rzeczywistego rozwiązania problemu mieszkaniowego, co musi stać się naczelnym zadaniem polityki społecznej. W tym celu trzeba zwiększyć potencjał budownictwa mieszkaniowego, aby rocznie budować pół miliona mieszkań, co pozwoli w ciągu dziesięciu lat zaspokoić potrzeby. Rozwój budownictwa połączony być musi z rekonstrukcją miast i powstrzymaniem dewastacji ich zabytkowych centrów. Radykalnej poprawie ulec musi kompleksowa ochrona środowiska naturalnego - miejsca bytowania człowieka i narodu.
11. Konieczne jest dźwignięcie służby zdrowia na poziom odpowiadający potrzebom narodu. Wymaga to reformy organizacji służby zdrowia i powiększenia nakładów tak, aby zapewnić każdemu obywatelowi należyte leczenie szpitalne, ambulatoryjne i domowe, w tym dostarczenie wszystkich potrzebnych leków.
12. Konieczny wzrost opieki nad ludźmi starszymi i niezdolnymi do pracy wymaga całkowitej reformy rent i emerytur oraz wprowadzenia dla wszystkich jednolitego systemu tak w zakresie składek, jak i wypłat. Dla zapobieżenia utraty siły nabywczej rent i emerytur, należy automatycznie korygować ich wysokość wraz ze zmianą kosztów utrzymania.
13. Funkcje opiekuńcze państwa muszą być uzasadnione. Wymaga to wprowadzenia zasad płacy rodzinnej, tak aby zarobki ojca rodziny wystarczały dla utrzymania żony i dzieci. Kobiety pracujące zarobkowo powinny po urodzeniu dziecka otrzymać płatne urlopy macierzyńskie na okres potrzebny do osiągnięcia przez dziecko wieku przedszkolnego. Niezbędne jest prowadzenie przez państwo polityki pronatalistycznej, co wymaga m.in. zmian w istniejącym ustawodawstwie.
14. Konieczne jest natychmiastowe przeciwdziałanie rozwojowi plag i schorzeń społecznych. Przede wszystkim należy w sposób zdecydowany, stosując zróżnicowane środki społeczne, ekonomiczne, wychowawcze i prawne przystąpić do zwalczania pijanstwa.

V. HISTORYCZNA ALTERNATYWA

Cel naszych działań obecnie jest ograniczony. Przystępujemy do kampanii wyborczej chcemy wykazać społeczeństwu polskiemu i opinii światowej, że po dziesięcioleciach monopolistycznego władztwa komunistycznego nad Polską pojawiła się historyczna alternatywa. Jest to alternatywa polityczna zarysowana niezależnie od tegoż przeciwnym programy głoszą ugrupowania o nieporównywalnej sile materialnej. Wobec potężnej PZPR, dysponującej prawie wszystkim - KPN jest mikrosiłą, której brakuje prawie wszystkiego. Ale o słuszności programu nie decyduje siła, która za nim stoi. Ponadto stan dzisiejszy nie jest wieczny, jutro będzie inny. Wreszcie - decyduje nie tylko siła materialna. Pod względem moralnym, politycznym przewaga jest po stronie niepodległościowej. Uznaje to milcząco PZPR, niezdolna do podjęcia publicznej dyskusji politycznej z KPN, broniąca się jedynie środkami administracyjnymi.

PZPR czyni wszystko, aby historyczna alternatywa Polski Wolnej i Niepodległej - zniewolonej przez narzuconą władzę - nie mogła być rozstrzygnięta w wolnych wyborach, ale wystarczy ujawnić alternatywę, aby wybór zaczął być dokonywany, najpierw przez nielicznych, a wcześniej czy później przez każdego Polaka. Najpierw to będzie wybór w ludzkich sumieniach, potem dopiero w ludzkich działaniach - bo po tylu dziesięcioleciach klęsk narodowych i poczucia bezsilności, trudno przejść od powszechnej bierności do odważnego czynu. Ale taki wybór nastąpi.

Wszyscy w Polsce wiedzą, po której stronie opowie się wówczas przytłaczająca większość narodu.

Konfederacja Polski Niepodległej zwraca się do każdego, kto nie zatracił poczucia godności i miłości Ojczyzny; wzywa: Zbudź się, POLSKO, skrusz każdego!

RADA POLITYCZNA KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

kogo bronimy ?

- LESZEK MOCZULSKI - lat 50, historyk, prawnik, publicysta.

Autor wielu prac naukowych, historycznych i publicystycznych oraz wielu książek popularno-naukowych z dziedziny historii. Najbardziej znane książki Moczulskiego to: "Wojna Polska" - poświęcona Polskiemu Wrześniowi 1939, rehabilitująca żołnierzy i kierownictwo polityczno - wojskowe II Rzeczypospolitej, "Dylematy" - wstęp do najnowszej historii Europy Zachodniej - za którą otrzymał nagrodę MON. Wiosną 1977 L. Moczulski przyjął funkcję rzecznika Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce - z tego powodu został wyrzucony - po 27 latach pracy w zawodzie dziennikarskim - z redakcji tygodnika "Stolica", w którym prowadził dział historyczny.

Działając w Ruchu Obrony Moczulski redagował jawne, wychodzące poza zasięg cenzury pisma "Opinia" i "Droga". W czerwcu 1979 L. Moczulski opublikował artykuł programowy "REWOLUCJA BEZ REWOLUCJI", w którym poddał surowej ocenie rząd ekipy Gierka i przewidział nieuchronność gwałtownego załamania się dotychczasowego systemu rządzenia w Polsce.

1.09.1979r. w Warszawie proklamowano utworzenie Konfederacji Polski Niepodległej, określającej się jako jawna partia polityczna o niepodległościowym programie. W KPN Moczulski objął funkcję Przewodniczącego Rady Politycznej. Za swoją działalność społeczną i polityczną Leszek Moczulski był stale represjonowany i szykanowany przez SB. W sierpniu 1980r. został aresztowany na mocy, tzw. "sankcji prokuratorskiej". Zwolniony w wyniku Porozumienia Gdańskiego, został ponownie uwięziony 23.09.1980r.

- TADEUSZ STAŃSKI - lat 32, prawnik.

Współzałożyciel KPN i jej wiceprzewodniczący, absolwent Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W roku 1978 zwolniony z pracy w PAX-ie z powodu przekonań politycznych. Wielokrotnie aresztowany. Zwolniony na mocy Porozumienia Gdańskiego. Ponownie aresztowany 12.11.1980r.

- TADEUSZ JANDZISZAK - lat 39, historyk i dziennikarz.

Szef KPN obszaru zachodniego, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zwolniony z pracy w PAX-ie z powodów politycznych. Współorganizator strajków sierpniowych. Aresztowany 6.12.80r.

- ROMUALD SZEREMIETIEW - lat 35, prawnik i historyk.

Absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego. Po aresztowaniu L. Moczulskiego objął funkcję przewodniczącego KPN. Szef Narodowego Związku Katolików. Aresztowany w styczniu 1981r.

proces KPN

15 czerwca w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko czterem działaczom Konfederacji Polski Niepodległej: Leszkowi Moczulskiemu, Tadeuszowi Stańskiemu, Romualdowi Szeremietiewowi i Tadeuszowi Jandziszakowi. Zespołowi sędziowskiemu w składzie: sędzia J. Smaga i sędzia H. Grudzień przewodniczył sędzia Cz. Szabłowski. Oskarżają-prokurator Bardonowa i prokurator Goncarz. Leszka Moczulskiego bronią: T. de Virion, E. Wende, J. Woźniak; Romualda Szeremietiewa: J. Biejał, M. Dubois; Tadeusza Stańskiego: K. Piesiewicz i J. Gorzkowska; Tadeusza Jandziszaka: W. Ferfet i Z. Węgliński.

Sędzia Szabłowski rozpoczął proces od sprawdzenia tożsamości oskarżonych. Nie zgodzili się oni z określeniem "niepracujący" twierdząc, iż w ostatnim czasie pracowali w KPN. Akt oskarżenia, który odczytał prokurator Goncarz zarzuca popełnienie przestępstw z art. 122, 123 i 133 KK: "Obywatel polski, który uczestniczy w działalności obcego państwa lub zagranicznej organizacji mającej na celu pozbawienie niepodległości, oderwanie części terytorium, obalenie przemocą ustroju lub osłabienie mocy obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej albo działając na rzecz obcego wywiadu godzi w podstawy bezpieczeństwa lub obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, popełnia zdradę Ojczyzny i podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze śmierci", "Kto, mając na celu pozbawienie niepodległości, oderwanie części terytorium, obalenie przemocą ustroju lub osłabienie mocy obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podejmuje w porozumieniu z innymi osobami działalność zmierzającą do urzeczywistnienia tego celu, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci". Oskarżonym zarzuca się "współdziałanie z organizacjami emigracyjnymi ekstremistów pozostających pod kontrolą służb specjalnych PRL". Działanie na rzecz obalenia siły ustroju PRL. Prokuratura uzasadniła m.in. nieudaną próbą wysunięcia kandydatur KPN do Sejmu i Rad Narodowych podczas ostatniej kampanii wyborczej.

16 czerwca Obrona zgłosiła wniosek o zarządzenie co najmniej miesięcznej przerwy w rozprawie dla dokładnego zapoznania się z aktem oskarżenia i materiałem dowodowym i wniosła o dokonanie przez Prokuraturę uściśleń w akcie oskarżenia gdyż jej zdaniem zarzuty nie odwołują się do konkretnych dowodów, a ponadto są nieprecyzyjnie sformułowane.

17 czerwca sędzia Szabłowski zapoznał salę z postanowieniem Sądu, który zdecydował: Uostępnić obrońcom i oskarżonym akta sprawy do 2 lipca, rozpoznać czyn zgodnie z aktem oskarżenia, zarządzić przerwę w rozprawie do 2 lipca oraz przypomniał oskarżonym grożące im rygory karne w razie podejmowania działalności niezgodnej z porządkiem prawnym.

2 lipca nastąpiła zmiana składu sędziowskiego-sędziego Szabłowskiego zastąpił sędzia Jankowski.

Leszek Moczulski rozpoczął wyjaśnienia. Mówił o powstaniu w 1977 roku Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz o jego rozłamie w 78 roku.

Prokuratura postawiła wniosek o powtórne aresztowanie oskarżonych.

3 lipca Leszek Moczulski kontynuował wyjaśnienia. Określił on charakter konfederacki KPN jako jedyny możliwy dla tej partii i wymienił organizacje wchodzące w skład KPN: Ruch Porozumienia Polskich Socjalistów/RPPS/, Związek Narodowy Katolików/szukają rozwiązań wynikających z nauki społecznej Kościoła/, Ludowa Grupa Lubelska/nawiązuje do PSL-Wyzwolenie/, Ludowa Grupa Dolnośląska/wiąże się z osobą Wincentego Witosa/, Ludowo-Narodowa Grupa Podlaska/nawiązuje do Stronnictwa Narodowego/. Cechą wspólną wszystkich pięciu grup jest dążenie do takiej przebudowy życia Polski, aby Polacy osiągnęli szczybel samostanowienia o sobie. Wg Leszka Moczulskiego nie jest rzeczą przypadku, że na ławie oskarżonych nie ma nikogo z RPPS... Chciano bowiem przedstawić KPN jako partię jednolitą, składającą się z ludzi mających taką samą koncepcję polityczną. Wg Leszka Moczulskiego nie ma podstaw, aby KPN określać jako partię polityczną przywiązaną do jakiejś jednej koncepcji i ideologii. Konfederacja jest w równej mierze katolicka i socjalistyczna i może być określona jako część ruchu ludowego i robotniczego. Statut KPN nie pozwala na wprowadzenie uniformizmu światopoglądowego czy ideowego. Wprawdzie większość członków Konfederacji to katolicy, ale nie determinuje to charakteru politycznego całości. Może to nadać jedynie charakter moralny. Następną wiążącą kwestią KPN jest poczucie ryzyka działania. Wiąże się to z obawą społeczeństwa polskiego o zewnętrzne zakłócenie życia

/ nawiązanie do 17 IX 39 roku/ i niepewnością czy, Polsce nie zaszkodzi się chcąc jej pomóc. KPN podjęła to ryzyko widząc zło zagrażające Polsce. Złem tym było: zagrożenie materialnej egzystencji Polaków, zagrożenie polskiej treści umysłowej, zagrożenie moralne/ "uczono ludzi pić i oduczano pracować, wmawiano im, że kłamstwo jest prawdą"/. Był to zdaniem Moczulskiego "żywy eksperyment na Narodzie", któremu przy zmianie ekipy mówiono o błędach i wypaczeniach poprzedniej. Działania KPN nie sprowadzały się do unicestwienia PZPR/ powinna ona istnieć w takim zakresie, w jakim chce tego społeczeństwo/. Tytułem swojej pracy "Rewolucja bez rewolucji" chciał Moczulski pokazać, że Polska jutra ma być zbudowana bez krwi, szubienic, eksplozji.

7 lipca Moczulski mówił o zatrzymaniu uczestników procesu KPN. Jako przykład podał zatrzymanie przez SB dwóch uczniów szkoły średniej, których wypuszczono dopiero po zakończeniu rozprawy. Dalej opowiadał o powstaniu KPN. W akcie oskarżenia napisano, iż KPN powstała 31.VIII 1979 roku. Moczulski wykazał nieprawdziwość tego twierdzenia gdyż tego dnia o godzinie 16.00 do jego mieszkania wtargnęli funkcjonariusze SB, którzy przebywali w nim do godziny 22 dnia następnego. Wtedy też zatrzymano większość Rady Politycznej KPN. Natomiast dnia 1.IX 79 roku o godzinie 17.00 na Placu Zwycięstwa nie zatrzymane wtedy Nina Milewicz ogłosiła akt powstania KPN. Następnie postarano się, aby wszystkie dokumenty Konfederacji wpadły w ręce SB. Chciano zobaczyć, jak Służba Bezpieczeństwa ustosunkuje się do tej partii. Akt oskarżenia mówi, że nielegalna partia/grupa/ KPN miała na celu przestępstwo. Leszek Moczulski nie doczekał się odpowiedzi na pytanie, co się stało, że to co półtora roku wstecz nie było uznane za przestępstwo, stało się nim teraz. O godzinie 13 Sąd rozpoczął rozpatrywanie wniosku Prokuratury o tymczasowy areszt dla oskarżonych. Prokuratura swój wniosek oparła na dwóch zarzutach: niedopełnianie obowiązku meldowania się/zarzut okazał się być bezpodstawnym po uzyskaniu danych z komend MO/, prowadzenie dalszej działalności/tak Prokuratura nazwała spotkania ze społeczeństwem w różnych częściach Polski, mające na celu m.in. odkłamanie tego co o KPN mówiono w środkach masowego przekazu/. Na temat wniosku Prokuratury wypowiedział się 7 obrońców, Leszek Moczulski i Romuald Szeremietiew. Tadeusz de Virion stwierdził, że ponowne aresztowanie mogłoby nastąpić tylko w przypadku niszczenia dowodów, lub takich działań oskarżonych, które mogłyby utrudnić postępowanie sądowe. Natomiast przybyły na rozprawę z Londynu Mec. Słomkowski określił audycję telewizyjną o KPN jako hańbiącą, bezprawną i wywołującą oburzenie społeczne. W rezultacie Sąd odrzucił wniosek Prokuratury, która zapowiedziała wniesienie apelacji do Sądu Najwyższego. Po dwóch dniach Sąd Najwyższy nakazał ponowne aresztowanie L. Moczulskiego, T. Stańskiego, R. Szeremietiewa. Chorego na cukrzycę T. Jandziszaka pozostawiono na wolności.

23.VIII Leszek Moczulski złożył wniosek o uchylenie aresztu tymczasowego. Twierdził, że od dwóch tygodni oskarżeni nie otrzymali, przepisanego prawem, postanowienia o areszcie tymczasowym. Zastosowanie w tej sytuacji wobec nich środka zapobiegawczego jest działaniem bezprawnym. Moczulski wniósł również o zwrot rzeczy/książek, notatek, listów/, które odebrano mu w chwili aresztowania. T. Stański zwrócił się do Sądu o przyznanie aresztowanym statusu więźniów politycznych, umożliwienia im przebywania we wspólnej celi i korzystania z prasy i radia. Następnie L. Moczulski składał wyjaśnienia dotyczące działalności środowisk niepodległościowych w latach 1975-77. Początkowo były to samorządne i niezależne od siebie inicjatywy społeczne, które potem przybrały postać działań zorganizowanych i zinstytucjonalizowanych. Były one zaczątkiem późniejszej KPN. Moczulski zwrócił szczególną uwagę na ogłoszony latem 76 roku "Memoriał 44", zawierający listę 44 celów, które Naród Polski powinien zrealizować. Wniósł o wciągnięcie do aktu procesu tzw. "Memoriału Moczulskiego", tekstu będącego egzegezą wspomnianego dokumentu. Istotą działalności, zmierzającej do realizacji celów zawartych w "Memoriale 44", można-zdaniem Moczulskiego- streścić w formule: "małe kroki, wielkie skoki". Takimi "wielkimi skokami" wg. Moczulskiego było: powstanie Komitetu Obrony Robotników, utworzenie ROPCzIO i Studenckich Komitetów Solidarności, a nieco później powstanie niezależnej prasy. Moczulski przypominał, że organ prasowy ROPCzIO-"Opinia" był pierwszym, skryształizowanym ideowo i podpisany, niezależnym piśmem.

24.VIII Leszek Moczulski kontynuował wyjaśnienia dotyczące niezależnych inicjatyw społecznych.

27.VIII R. Szeremietiew zgłosił wniosek o stwierdzenie, czy działalność członków KPN ma charakter przestępstwa politycznego. Stwierdził też, że informacja o procesie jest niepełna, jednostronna, często oszczerca.

28.VII. W związku z wnioskiem L.Moczulskiego o udostępnienie mu jego notatek, Sąd oświadczył, że naczelnik więzienia obiecał wyjaśnić dlaczego Moczulskiemu nie zwrócono notatek.

29.VII. Sąd ustosunkował się do wniosków formalnych. W sprawie wniosku o przyznanie działaczom KPN statusu więźniów politycznych, sąd stwierdził, iż "przepisy nie czynią różnic między aresztowanymi, bez względu na powód aresztowania". W sprawie wniosku o dostęp do środków masowego przekazu, sąd postanowił iż "decyzja taka może nastąpić po zwróceniu się zainteresowanej redakcji do sądu".

30.VII. L.Moczulski zaprzeczył zawartemu w akcie oskarżenia zarzutowi, jakoby KPN przygotowywała powstanie zbrojne. Wyjaśnił również znaczenie terminu: "rewolucja bez rewolucji".

31.VII. L.Moczulski przedstawił działania polityczne podejmowane przez KPN w okresie od 1.09.79r. do 1.09.80r.

Opisał przebieg manifestacji, organizowanych przez środowiska niepodległościowe z okazji rocznicy odzyskania niepodległości, 3 maja, pamięci ofiar Katynia. Następnie obrońcy kolejno składali wnioski o uchylenie aresztu, uzasadniając je argumentami natury formalno i materialno - prawnej. M.in. jeden z punktów uzasadnienia brzmiał: "Sąd Najwyższy oparł się na relacjach, notatkach służbowych, donosach konfidentów i bliżej nieznanych osób."

3.VIII. L.Moczulski opisywał działalność KPN związaną z wyborami do Sejmu PRL w marcu 1980r. Prokuratura zwróciła się do Sądu o nieuwzględnienie wniosku obrony co do zwolnienia oskarżonych z aresztu.

4.VIII. Sąd miał się wypowiedzieć w sprawie uchylenia aresztu tymczasowego. Żadna decyzja w tej sprawie nie została podjęta. Sprawę odroczone do 17.VIII. godz. 9.30.

Opracowała: Katarzyna Lekan

OGÓLNOPOLSKI MARSZ PROTESTACYJNY 17-22.08.1981r. pod hasłem: "UWOLNIĆ WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH"

Instrukcja:

1. Uchwały o uczestnictwie w marszu protestacyjnym podejmują Regionalne Komitety Obrony Więzionych za Przekonania.
2. W przypadku niepodjęcia przez Regionalny Komitet Obrony Więzionych za Przekonania takiej uchwały o uczestnictwie w marszu decydują poszczególne Zakładowe i Uczelniane Komitety Obrony Więzionych za Przekonania. Powinny one porozumieć się z Ogólnopolskim Komitetem Marszu Protestacyjnego w celu otrzymania instrukcji i kompetencji w organizacji marszu.
3. Z chwilą podjęcia uchwały przez Regionalny Komitet Obrony Więzionych za Przekonania wyłania on ze swego grona Regionalny Komitet Organizacyjny Marszu Protestacyjnego a Zakładowe Komitety Obrony Więzionych za Przekonania wraz z Komisjami Zakładowymi NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" wyłaniają ze swego grona Zakładowe Komitety Organizacyjne Marszu Protestacyjnego. Całość działań koordynuje Regionalny Komitet Organizacyjny w porozumieniu z Ogólnopolskim Komitetem Organizacyjnym Marszu Protestacyjnego.
4. Prosimy Komisje Zakładowe NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" o zobowiązanie się do udzielenia urlopu uczestnikom Marszu na takich samych zasadach jak w czasie strajku właściwego.
5. Komisje Zakładowe NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" powinny zapewnić w miarę możliwości środki transportu /i ew. paliwo/ oraz sprzęt turystyczny typu: namioty, śpiwory, materace dmuchane itp. a także pomóc uczestnikom marszu w realizacji kartek żywnościowych.
6. W celu zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom Marszu należy powołać już na terenie zakładów pracy straż porządkową.
7. Regionalne Komitety Organizacyjne Marszu Protestacyjnego powinny wystąpić do NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Służby Zdrowia o przyznanie opieki medycznej i sprzętu dla poszczególnych grup.
8. Każdy uczestnik Marszu Protestacyjnego powinien przedstawić w Regionalnym Komitecie Organizacyjnym Marszu Protestacyjnego zaświadczenie, że Komisja Zakładowa NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" i Zakładowy Komitet Obrony Więzionych za Przekonania posiada do niego pełne zaufanie.

- Warszawa 20.07.1981r.

III Ogólnopolski Zjazd Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania

Redaguje zespół w składzie: Andrzej Czekaj, Andrzej Kowalczyk, Krzysztof Mategocki, Włodzimierz Zbiniewicz.

Apoloniusz Berbeć, Hanna Czekaj, Andrzej Kowalczyk, Krzysztof
Adres redakcji: 24 - 100 Puławy, Al. Jedności 19, pok. 140, tel. 33 - 69.

Adres redakcji: 24 - 100 Póławy, Al. Solid-
Biblioteka do użytku wewnątrzwiązkowego.

NOTE E-201A 103/81-9000 cgs.